Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 40. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Po ustąpieniu Lavala.

Przed walką Hindenburg—Hitler.

Gdy ustąpił Briand wydawało się, że polityka Francji wychodzi na tory przewagi prawicy. W obliczu Hitlera, wobec oświadczenia Brüninga, że Niemcy nie będą płacić, i wobec dwuznacznego stanowiska Anglji i Ameryki, Francja nie mogła sobie pozwolić na **luksus liberalno-pacyfistycznych mrzonek, opracowywanych w ukryciu przez międzynarodową masonerję.**

To też rząd Laval—Tardieu odpowiadał powadze sytuacji i gwarantował obronę praw Francji wobec piętrzących się trudności i maskowanych ataków.

Prawica francuska w zrozumieniu dziejowej odpowiedzialności postanowiła umocnić swe rządy za pomocą zmiany ordynacji wyborczej. W tym celu: 1) Wzmocniono zasadę większości względnej. Drugie głosowanie w okręgu zarządza się tylko w tym wypadku, gdy kandydat nie skupi przynajmniej czwartej części głosów (dotychczas połowę), 2) **Przyznano prawo głosowania kobietom,** 3) Uznano akt wyborów pod grozą kar administracyjnych jako obowiązek obywatelski.

Prawica rozumowała następująco:

ad 1) Z powodu rozstrzelenia partyjnego przeważało w praktyce dwukrotne głosowanie dla osięgnięcia połowy plus jeden głosów dla jednego kandydata. Po pierwszem głosowaniu lewica tj. socjaliści i lewicowe ugrupowania mieszczańskie łatwiej dochodziły do koalicji i obalały kandydatów prawicowych. Jest bardzo prawdopodobnem, że oskarżenie to jest przez prawicę wyssane z palca. **Reforma może równie dobrze wyjść na pożytek lewicy.** Tego nikt przewidzieć nie może.

ad 2) Kobiety są elementem rozsądku i ładu. **Ich patrjotyzm i religijność mogłyby zmienić z gruntu oblicze parlamentu francuskiego.** To też furja lewicy z tego powodu była tem większa, że nie mogła się uzewnętrznić. **Radykali i socjaliści są przecież przysięgłymi obrońcami równouprawnienia kobiet!!!**

ad 3) Stateczni obywatele, stanowiący kadry wyborców prawicowych chętniej zostają w domu, niż radykalnie usposobione żółtodziuby polityczne.

Rząd Lavala, przeprowadzając zmianę ordynacji wyborczej, poniósł już w Izbie deputowanych zamaskowaną klęskę. Z 604 deputowanych oświadczyło się za nowem prawem tylko 288. Stanowili oni większość tylko dzięki dużej nieobecności posłów. W senacie sprawa ukształtowała się znacznie niepomyślniej. **Senator Peyronnes poprowadził atak pod firmą debaty nad ogólną polityką rządu. Laval postawił kwestję zaufania i upadł.**

Francja weszła w krąg przesilenia ministerjalnego w czasie konferencji rozbrojeniowej, w czasie uzgadniania z Anglją swych poglądów na temat odszkodowań, w czasie wreszcie, **gdy w Niemczech ważyć się będzie na szali kandydatury Hindenburga i Hitlera na stanowisko prezydenta państwa.**

Jeżeli lewica uchwyci dziś ster rządów, majowe wybory do Izby Deputowanych mogłyby jej przynieść większość, podczas gdy najbliższe wybory w Prusach obalą koalicję wejmarską (centrum i socjaliści) na korzyść większości nacjonalistycznej. **Zwycięstwo Hindenburga nad Hitlerem nie będzie przecież oznaczało kursu lewicowego...**

* * *

Niemcy są bardzo rozbite. Kołowacizna sfer mieszczańskich, ukoronowana ciągłym wzrostem hitleryzmu, **świadczy o postępie zbiorowego obłąkania nacjonalistycznego.** Te same Niemcy mają jednak olbrzymie poczucie więzi państwowej. Gdy wyłożono listy celem zbierania podpisów za kandydaturą Hindenburga w **ciągu kilkunastu dni pokryły się one trzema miljonami nazwisk!!** Sakry feldmarszałek, powiadomiony o tem, wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury, oświadczając:

„Wyrażam moją zgodę na wpisanie mego nazwiska na listę kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeszy i mam nadzieję poświęcić resztę mych sił w służbie tego co było dla mnie w ciągu długiego życia największem i najświętszem, to jest ojczyzny.

Kontrkandydatem Hindenburga będzie Hitler. Wszystko przemawia za **zwycięstwem feldmarszałka nad b. podoficerem.** Mimo całego zaślepienia Niem-

Z konferencji rozbrojeniowej.

Niemiecki projekt rozbrojeniowy.

Przekreślenie projektu umowy rozbrojeniowej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 2. Według doniesień z Genewy w dniu dzisiejszym nastąpi **przedłożenie niemieckich propozycyj rozbrojeniowych** przez pierwszego delegata niemieckiego ambasadora Nadolnego. Memorjał niemiecki rozbrojeniowy składa się z wstępu oraz z czterech rozdziałów, **obejmujących zagadnienia lądowych sił zbrojnych, morskich sił zbrojnych i powietrznych, zagadnienie handlu bronią i produkcji broni oraz kwestję budżetu do obrony narodowej.**

Niemiecki memorjał powołuje się na artykuł 8 paktu Ligi Narodów, w którym państwa podpisujące zobowiązały się do rozbrojenia własnego niezwłocznie po dokonaniu rozbrojenia innych państw. Wreszcie w końcu memorjał niemiecki zajmuje się krytycznie projektem konwencji (umowy) rozbrojeniowej, uchwalonej przez komitet przygotowawczy i zaznacza, że Niemcy **nie będą mogły opierać się na tym projekcie, jako na podstawie do dyskusji, albowiem zasady równouprawnienia nie są w nim zawarte.** Danych liczbowych projekt niemiecki nie zawiera, zaznaczając jednak, że wychodzi z założenia jaknajniższych cyfr materjału ludzkiego i technicznego. **AR.**

Rumunja popiera projekt Polski.

Genewa, 17. 2. (PAT.) W dyskusji ogólnej na konferencji rozbrojeniowej przemawiał dziś rumuński minister spraw zagr. Ghica. Wskazał on, że istniejące umowy nie przyniosły żadnych korzystnych zmian w stosunkach międzynarodowych. To też minister Ghica **przyłącza się w zupełności do zdania ministra Zaleskiego w sprawie rozbrojenia moralnego.**

Polski minister spraw zagranicznych — mówił minister Ghica — uzasadnił z całą konieczną jasnością, że **zorganizowanie rozbrojenia moralnego stanowi podstawę rozbrojenia wojskowego** i wskazał jego główne linje w swem memorandum z września ub. roku. **Jest to dzieło, którego pełna konieczność musi być uzasadniona i ku której zmierzać muszą skoncentrowane wysiłki tych organów, którym powierzono wychowanie młodzieży.**

Genewa, 17. 2. (PAT.) Wyznaczone początkowo na dziś posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej **zostało odwołane. Pozostaje to w związku z kryzysem gabinetowym we Francji.** Chodzi o przeciąganie dyskusji generalnej, gdyż **prace bardziej konkretne rozpoczną się dopiero po ukonstytuowaniu się nowego rządu francuskiego.**

—::—

Zgon wybitnego prawnika i obywatela.

Warszawa, 17. 2. (AT) Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. **Adolf Suligowski,** prof. honorowy uniwersytetu warszawskiego, znany prawnik, były prezes warszawskiej Rady Miejskiej. Zmarły był jednym z ostatnich wychowanków byłej Szkoły Głównej.

Bitwa pod Szanghajem jeszcze nie rozpoczęta.

Japończycy i Chińczycy gromadzą ogromne siły.

Szanghaj, 17. 2. Daje się zauważyć na pozycjach japońskich wzmożona działalność, pozostająca w związku ze zbliżającą się ofensywą.

Japończycy **wyładowali 16 automobili pancernych.**

Londyn, 17. 2. Z Nankinu donoszą, że premjer chiński oświadczył przedstawicielom prasy, iż **Japonja nie jest w stanie zwyciężyć Chiny nawet w razie klęski wojsk chińskich pod Szanghajem.**

Japończycy mogą wprawdzie opanować miasto i porty chińskie, nie zdołają oni jednakże **zgnębić ducha narodowego Chin.**

Premjer Wan-Sin-Wej oświadczył wreszcie z naciskiem, że zawarcie pokoju z Japonją może nastąpić jedynie wtedy, **jeżeli Japończycy wycofają się z terytorjum chińskiego bez zastrzeżeń.**

Tokio, 17. 2. Rząd upoważnił odpowiednie władze do wysłania do dowództwa 19-tej armji chińskiej ultimatum, **żądającego usunięcia się jej w ciągu określonego czasu o 20 klm. na północo-zachód od granic koncesji europejskiej.**

Minister pełnomocny Japonji w Chinach zawiadomił swój rząd, że **wszelka nadzieja nakłonienia Chińczyków do dobrowolnego ustąpienia z zajmowanych pozycyj jest płonna.**

Tokio, 17. 2. Krąży tu wiadomość, że **Stimson przygotowuje nowy protest przeciwko wylądowaniu wojsk japońskich na terenie koncesji w Szanghaju,** przyczem Stany Zjednoczone czynią Japonję odpowiedzialną za ewentualne wypadki śmierci obywateli amerykańskich przy utarczkach, spowodowanych lądowaniem wojsk.

Stimson miał wyrazić nadzieję, że Francja i Anglja przyłączą się do protestu.

Szanghaj, 17. 2. (PAT) Liczba samolotów, zgromadzonych przez Japończyków w Szanghaju **wynosi ponad 160.** Gyby więc doszło do ofensywy, **będzie to największa ofensywa powietrzna od czasów wielkiej wojny.**

Pod hasłem: Genewa i wybory.

Prezydent Doumer stara się utworzyć nowy rząd.

Paryż, 17. 2. (PAT.) Prezydent republiki Doumer ponowił dziś narady z przywódcami poszczególnych stronnictw Pierwszy przyjęty był poseł Malvy, przewodniczący komisji budżetowej izby, który złożył prezydentowi krótkie oświadczenie, wskazujące, że **widzi tylko dwie kwestje do spełnienia przez przyszły gabinet. Są to budżet i wybory.** To samo oświadczenie złożył prezydentowi referent komisji budżetowej, przyjęty jako drugi z rzędu.

Przewodniczący partji socjalistycznej Blum oznajmił, że **socjaliści żądają jedynie „wolnych wyborów“.** Przywódca prawicy Marin opowiedział w ironicznej formie dziennikarzom, jak **prezydent wspólnie z Blumem i Herriotem próbował stworzyć gabinet zjednoczenia narodowego, lecz z powodu Bluma bez rezultatu.**

Deputowany Franklin Bouillon oświadczył, że przyczyna zatargu tkwi w fakcie, że **obecna większość senatu jest lewicowa, a w izbie deputowanych przewaga jest po stronie partyj prawicowych.** Aby wyjść z tej sytuacji, istnieje jeden tylko środek: **stworzenie gabinetu, któryby bezzwłocznie przystąpił do realizacji programu o dwóch punktach: Genewa i wybory.**

cy w ciężkiej chwili skupią się pod jednym sztandarem. Ich lewica, ich socjaliści oddadzą swe głosy za b. cesarskim generałem.

—*—

Socjalizm z masonerją znajdował się zawsze pod wpływem Niemiec. Obecnie widać jak na dłoni, że obydwa te czynniki wysługują się pour le roi de Prusse — dla króla Prus. **Niemieccy socjaliści będą pracować z samozaparciem nad wzmocnieniem wiązadeł Rzeszy. Ich koledzy francuscy obalają rząd Lavala, aby Prusy mogły uwolnić się od reparacyj i urzeczywistnić sny o władztwie nad Europą.**

Trzeba pokładać nadzieję, że zdrowy rozsądek ludu francuskiego pozna się na tej przejrzystej i bezczelnie nikczemnej grze. Laval może straci reformę wyborczą, ale do rządu powróci. Rząd lewicowy będzie trwał tak długo jak rok temu rząd Steega — to jest kilka dni. **Prawica francuska** — chwała Bogu — **nie jest bezsilna.** **St. Ro.**

Z obrad Sejmu.

Ustawodawczy kierat obraca się szybko.

Warszawa, 17. 2. (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o **funduszu obrotowym reform roln.** oraz **o wykonaniu planu parcelacyjnego.** Zkolei ratyfikowano porozumienie między Polską a Czechosłowacją o **cleniu chodników i dywanów tudzież konwencję handlową i nawigacyjną z Rumunją.** Dalej uchwalono ustawę o **rejestracji zastawów drzewnych.**

Ziemia żołnierska.

Następnie przystąpiła Izba do obrad nad projektem ustawy, uzupełniającej przepisy o **nadaniu ziemi żołnierzom W. P.** Celem ustawy jest przyznanie **nowych działek osadniczych** tym byłym wojskowym, którzy otrzymali działki nie nadające się do należytego zagospodarowania. Dla uzyskania ziemi na powyższe cele ustawa przeznacza **grunta leśne,** a więc te, które zasadniczo nie są przeznaczone na cele reformy rolnej. Projekt ustawy przyjęto głosami BB i Klubu Narod.

Następnie uchwalono nowelę o **Najwyższym Trybunale Administracyjnym,** wprowadzającą pełny **przymus adwokacki i nowy (wyższy) system opłat.** (Czy zmiany te nie utrudnią dochodzenia sprawiedliwości sferom drobniejszym, w jakie najsilniej biją dowolne, czy wręcz bezprawne zarządzenia i rozstrzygnięcia administracyjne? — Red.)

Różnorakie szkodnictwo sacharyny.

Następnie referował poseł Hołyński nowelę do rozporządzenia o **sztucznych środkach chłodzących.** Nowela nakłada kary za nielegalną sprzedaż sacharyny i nielegalne stosowanie jej w środkach żywności. **Przemycanie sacharyny do Polski — wynosi rocznie około 88 ton,** a ponieważ sacharyna jest słodsza 500 razy od cukru, przeto oznacza to, że w Polsce konsumuje się o 44.000 ton cukru mniej, co daje stratę dla skarbu, wynoszącą przeszło **15 miljonów zł** rocznie. Prócz tego zmniejsza się przez to **uprawa buraków cukrowych** o jakie 10.000 ha. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Finansowe echa „Daru Pomorza“.

Następnie pos. Minkowski wyjaśniał, że komitet, budujący statek **„Dar Pomorza“** miał weksle, których nie mógł wykupić, zwrócił się więc do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o pomoc. Ministerstwo udzieliło kwoty **669.060 zł,** z czego znaczną część tytułem pożyczki zwrotnej, dzięki czemu weksle, wystawione przez **komitet toruński** nie zostały zaprotestowane. Ministerstwo uzgodniło z komitetem toruńskim termin zwrotu pożyczki. Suma nie została jednak w terminie zwrócona, Ministerstwo, dysponując na cele rozbudowy floty **budżetem minimalnym,** (smutne to przyznanie się — tak ważny budżet mógłby być wyższy, gdyby obciąć zbędne, często demoralizujące subwencje na rozmaite cele sanacyjne. — Red.) musiało otrzymać tę sumę z powrotem i zwróciło się do **komitetu głównego,** który uczynił, co mógł i uchwalił zwrot tej pożyczki. Nie można więc mówić o naruszeniu pieniędzy, zebranych przez społeczeństwo. Mówca wnosi o odesłanie ustawy do komisji morskiej.

Zkolei odbyło się pierwsze czytanie projektu o uregulowaniu produkcji olejów skalnych, kredytów dodatkowych na rok 1931-32 i innych. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 16.

Echa kłajpedzkie.

Uchwały narodowców litewskich. — Sejmik pod komendą Niemców. — Witold czy Jagiełło, który z nich był mądrzejszy? Hakatyści znęcają się nad Litwinami w Tylży.

W Kownie odbył się zjazd przedstawicieli kół prowincjonalnych partyj narodowców, przyczem głównym tematem obrad były ostatnie zajścia w Kłajpedzie.

Zjazd po stwierdzeniu, że **rząd niemiecki usiłuje obszar kłajpedzki przekształcić objekt międzynarodowy,** uchwalił rezolucję, w której wyraża życzenie, by rząd litewski **nie poszedł na żadne ustępstwa** w sprawie ostatnich zajść w Kłajpedzie, zapewniając jednocześnie rząd, iż cały naród litewski gotów jest stanąć każdej chwili w obronie nienaruszalności przyznanych mu praw. Ponadto zjazd wyraża życzenie, ażeby **w stosunku do nielojalnych obywateli kraju kłajpedzkiego zastosowano surowe, jakkolwiek sprawiedliwe prawa.**

Kłajpeda (via Berlin), 17. 2. Sejmik kłajpedzki przyjął głosami partji większości przeciwko 4 głosom posłów litewskich wniosek posła Krausa, protestujący z naciskiem przeciwko naruszeniu przez gubernatora Merkysa autonomicznych praw Kłajpedy i domagający się niezwłocznego cofnięcia wszelkich zarządzeń. Przeciwko uchwale sejmu protestowali posłowie narodowo-litewscy, atakując ostro rząd Rzeszy i delegację niemiecką w Genewie.

(Uchwały sejmiku nie mogą być uważane za wierne odbicie nastrojów ludności. 25 Niemców i 4 Litwinów — oto skład starego sejmiku. Większość niemiecka w Kłajpedzie jest tak sztuczna, jak do r. 1920 była sztuczną większość niemiecka w Bydgoszczy. — Red.)

Kowno, 16. 2. (PAT.) Uroczysty obchód 14-lecia niepodległości Litwy był utrzymany w tonie spokojnym. Mówcy poruszali przeważnie fakty historyczne, omawiając **zasługi Witolda, Gedymina i Kiejstuta.** Natomiast Jagiełło przedstawiany był w przemówieniach w bardzo niekorzystnem świetle jako ten, który **oddał Litwę Polsce** „zaprzedając ją na 5-wiekową niewolę“. Na akademji przemawiali premjer Tubialis, Birżiska i inni.

Kowno, 17. 2. (PAT.) Donoszą tu z Tylży o wielkiej demonstracji antylitewskiej, zorganizowanej tam przez niemieckie elementy nacjonalistyczne. W czasie demonstracji **pobito dotkliwie znanego działacza litewskiego na terenie tylżyckim Widunasa.** Zajście zlikwidowała policja.

Ch. D. — a ulgi podatkowe.

Echa egzekucyjnego okólnika. — Bolączki i plany samorządowe na Pomorzu i w Poznańskiem! — Gmina zbiorowa za wszelką cenę.

Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu, trwało 4 godziny i wyczerpało całkowicie porządek dzienny.

Imieniem **Ch. D.** złożył poseł **Bitner** oświadczenie, w którem powiedziano, że Ch. D. będzie głosowała **przeciwko ustawie o spłacie zaległości podatkowych, przeciwstawiając jej własny projekt ogłoszony w styczniu.** Projekt ten Czytelnicy znają — chodzi o t. zw. ulgi kredytowe.

W dyskusji nad tą samą sprawą zabrał również głos przedstawiciel Klubu Narodowego **Grützmacher,** podkreślając, że wobec ramowości ustawy podatnicy zupełnie nie będą mogli przewidzieć, **jakie ulgi otrzymają** i jak układać mają swój budżet.. „Zachodzi również podejrzenie, że swobodne uznanie ministra może być bardzo wygodną **bronią polityczną.** Należałoby każdy podatek traktować odmienie i oznaczyć ściśle pewne granice. Jeśli zaś chodzi o praktyki ministerstwa skarbu, to powszechną uwagę zwraca **rozbieżność pomiędzy zapowiedzią rządu a działalnością podległych mu urzędów.** N. p. **w Poznańskiem naczelnik wydziału wydał zarządzenie natychmiastowej egzekucji przeciwko rolnikom,** ponieważ w najbliższych dniach ma się ukazać zarządzenie o ulgach generalnych dla rolników. Albo jest nieszczerość w zapowiedzi ministra rolnictwa, albo też góra sobie i dół sobie“.

W sprawie **przedłużenia okresu urzędowania organów samorzędowych w województwach zachodnich** zabrał między innymi głos pos. **Kornecki** z Klubu Narodowego. Powiedział on, że projekt przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na terenie **województw Poznańskiego i Pomorskiego** ma ścisły związek z wprowadzeniem **gminy zbiorowej** na terenie ziem zachodnich. Zorganizowanie tej gminy zbiorowej wymagałoby terminu 30-miesięcznego. Zachodzi tu jednak kombinacja z kadencją obecnie urzędujących wójtów i sołtysów. **Ordynacja wyborcza,** która obowiązuje na ziemiach zachodnich jest **prosta i przejrzysta,** nie pozwala więc na żadne luzy i dowolności. Nowe wybory miały być już wprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, którąby ustalał minister spraw wewnętrznych i jeśli obecnie mimo wyraźnych przepisów widzimy w wielu gminach **szykany i obchodzenie ustawy,** gdy chodzi o pewne grupy mieszkańców, to nowa ordynacja wyborcza będzie pozwalała na **jeszcze większą dowolność.** Obóz rządowy ma obawę przed **kompromitującą klęską wyborczą,** która czeka go nieuchronnie przy nadchodzących wyborach gminnych a w czasie późniejszym również i wyborach miejskich Jest to jednak powód ściśle partyjny, nad którym Wysoki Sejm winien przejść do porządku dziennego. (Oczywiście stało się tak jak rząd zażądał).

Hindenburg ma duże szanse.

Na widowni kandydatura ks. Oskara.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 2. Dotychczasowe obliczenia szans wyborczych **dla kandydatury Hindenburga dają optymistyczny obraz oczekiwanych wyników.** Stronnictwa stojące w obozie Hindenburga **liczą się z otrzymaniem conajmniej 14—15 miljonów głosów.** Kandydatury konkurencyjne oblicza się w ten sposób, że **komuniści zdołają zjednoczyć dla swojego kandydata Thälmanna około 5 miljonów głosów,** narodowa opozycja o ile pójdzie zwarcie do głosowania **osiągnie na jednego kandydata około 12 miljonów głosów. Przy takim stosunku Hindenburg mógłby być wybrany już w pierwszem głosowaniu, uzyskując konieczną absolutną większość.**

Narodowa opozycja jeszcze **nie zdołała porozumieć się co do osoby swojego kandydata na prezydenta Rzeszy.** Wydaje się znowu, że kandydatura Hitlera ma mało prawdopodobieństwa, natomiast nacjonaliści **wysuwają księcia Oskara pruskiego,** który jest członkiem zarządu niemiecko-narodowej partji i przez nią wysuwany jako zbiorowy kandydat.

Dzisiejszy „Lokal-Anzeiger“ organ nacjonalistów **zamieszcza na pierwszej stronie fotografję księcia Oskara** pruskiego wraz z jego życiorysem oraz doniesieniem, że przywódca stronnictwa Hugenberg otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa do działania łącznie z stronnictwami, wchodzącemi w skład narodowej opozycji.

Czy kandydatura księcia Oskara ma widoki powodzenia trudno ustalić ze względu na niewyjaśnione stanowisko narodowych socjalistów. **Oskar pruski jako członek Stahlhelmu pozostaje w pewnym konkurencyjnym stosunku do oddziałów szturmowych Hitlera** i dlatego przeciwko jego kandydaturze wysuwane są z tej strony znaczne zastrzeżenia. **AR.**

Upaństwowienie banków w Niemczech.

Wszystkie De-Banki utoną w odmętach nowej inflacji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 2. Bankowość niemiecka znajduje się znowu **w przededniu poważnych rozstrzygnięć,** mogących decydująco stanowić **o dalszem istnieniu najważniejszych instytucyj bankowych w Niemczech.** Rząd Rzeszy zażądał od wszystkich banków kategorycznie, ażeby jeszcze przed zwołaniem Reichstagu **dokonały tzw. oczyszczenia bilansów, tj. opublikowania istotnych strat poniesionych w ciągu ub. roku.** Plan rządu idzie w kierunku **fuzji wszystkich tzw. D-banków** i redukcji kapitału akcyjnego, spowodowanych poniesionemi stratami. Stosunek wymiany akcyj trzech największych D-banków przedstawiać się będzie jak 4:¼ akcje stare za jedną nową).

Nowy wielki trust bankowy, jaki wyłoni się po połączeniu wspomnianych banków, **pozostawać będzie pod nadzorem państwa,** które posiadać będzie większość kapitału akcyjnego, albowiem bezpośrednio po połączeniu wspomnianych instytucyj bankowych nastąpi uzupełnienie kapitałami potrzebnemi do obrotów.

Skąd Rzesza weźmie pieniądze na wyposażenie nowego mamutowego trustu bankowego, nie trudno się domyśleć, projekty rozszerzenia obiegu pieniężnego dają dostateczne wskazówki co do źródła nowego dopływu pieniężnego. Banki i przemysł bronią się przeciwko tym planom połączenia z obawy, że **przewaga czynnika państwowego w bankowości niemieckiej może wpłynąć ujemnie na kształtowanie się gospodarstwa narodowego i technikę obrotu pieniężnego i kredytowego w Niemczech.** **AR.**

Sądowe i prasowe kłopoty p. Lamota.

'Po ujawnieniu 350.000 „kryzysowych" złotych, obróconych na pomoc dla „Dnia Pomorskiego", rozdzierającego łatane publicznem złotem szaty nad nieprawościami tego świata — spadły akcje b. wojewody Lamota bardzo nisko.

Dowodem tego, chociażby toruński proces ks. senatora Bolta przeciw p. Wronie-Lamotowi i serdecznemu jego druhowi Brzegowi-Piskozubowi, niedawnemu redaktorowi „Dnia Pomorskiego". Pamiętamy, jak to w pierwszym dniu rozprawy, prowadzący ją sędzia zrazu honorował p. Lamota, pragnąc za wszelką cenę pojednać tak dostojnego męża z przeciwnikiem — ale kiedy puszący się były wojewoda w pewnym momencie zawołał na sali sądowej: „występuję w obronie urzędników!" — odpowiedział mu nader taktowny, ale i energiczny i światły przewodniczący: „Pan jest oskarżonym i chodzi tylko o pana. Podwładnych urzędników pan bronić nie potrzebuje, bo oni za pana ani płacić, ani siedzieć nie będą".

Tak przynajmniej brzmi dosłowne sprawozdanie „Słowa Pomorskiego" z rozprawy sądowej. Byłaby to więc pigułka, podana bez cukru, przykra do przełknięcia dla wczorajszego pomorskiego baszy.

* * *

P. Lamot na hardości nie stracił i rozesłał do sanacyjnej prasy długiego tasiemca. Miast kajać się, woła, że dobrze zrobił i strzela nawet w stronę tych uczciwych sanatorów, którzy zdradzają z powodu jego postępku „niezrozumiałe i całkiem niepotrzebne zakłopotanie". Zdradził je, jak wiadomo, sam minister skarbu Jan Piłsudski, człowiek nie naszej linji, ale na wskroś szlachetny i kryształowy.

P. Lamot powołuje się na świadectwo chwalących go w dniu odejścia kilkunastu organizacyj pomorskich. Nazw nie wymienia — ale nie trudno ocenić wartość pochwał ze strony organizacyj, stojących na „baczność" — albo oczekujących kredytów. A zresztą i te organizacje jakoś teraz, kiedy głos ich tak by się przydał — zaniemówiły. Widocznie zorjentowały się po czemu łokieć.

P. Lamot rozgrzesza się koniecznością i korzyścią ufundowania sanacyjnej prasy na Pomorzu, którego nieszczęsna ludność, jak twierdzi bez zająknienia sam sobie adwokatujący p. Lamot „oddana została pod wpływy prasy partyjnej, zaciekle, bezwzględnie i w sposób w innych dzielnicach nie spotykany, zwalczającej każdy rząd polski i szczepiącej nieufność do własnej państwowości".

Kogo to chce zwieść p. Wrona-Lamot, który siedziałby lepiej cicho w swojej dziupli. Czy niezależna prasa pomorska była i jest istotnie najostrzej przeciw nie oczywiście państwu — ale rządowi nastawiona?

Jeżeli idzie o prasę endecką, szczególnie jednolitą — ton jej jest zupełnie jednakowy w całej Polsce. Jeżli chodzi o prasę chadecką — to „Dziennik Bydgoski", solidaryzujący się z najbliższym mu krakowskim „Głosem Narodu" okazywał jednak od tego pisma więcej pobłażania dla rządu. Jeżeli weźmiemy prasę ludową — to chyba „Gazeta Grudziądzka", nie mówiąc o latach sympatyj belwederskich, nie występowała tak radykalnie przeciw rządowi, jak „Piast" Witosowy, czy Wielkopolski. Wie o tem wszystkiem dobrze p. Lamot, ale wie także dobrze, że naiwnych nie sieją, sami rosną — a nuż jego list otwarty właśnie do nich dotrze.

Dziennikarskie gusta b. wojewody przejawiały się najlepiej w jego pupilku, Brzegu-Piskozubie, który wprowadził do nas ton prasowy, od jakiego puchły pomorskie uszy. Chyba jeden osławiony Wojciech Stpiczyński maczał pióro w jeszcze zjadliwszej, atramentowej bajurze. P. Lamot powinien jaknajprędzej zapomnieć o Pomorzu — a Pomorze o nim.

O święcenie niedzieli.

List pasterski ks. bisk. Adamskiego.

J. E. ks. biskup śląski dr. Stanisław Adamski wydał z okazji wielkiego postu **list pasterski o potrzebie święcenia niedziel i dni świątecznych.** Opisując na wstępie obraz nędzy dzisiejszej materjalnej i moralnej, niezaradności ludzi wobec coraz większych trudności i problemów, które piętrzą się przed nimi, przypomina słowa Pisma św.: „Palec to Boży jest".

Jedną z tych przyczyn, które powodują **obecny stan rzeczy i upadku moralnego, jest bez wątpienia lekceważenie niedzieli,** a święcenie niedzieli — według słów Apostoła — „ma obietnice żywota teraźniejszego i przyszłego". „Święcenie niedzieli należy do podstawowych obowiązków naszych, nałożonych na nas przez samą naturę i uznanych przez sam rozum nieuprzedzony i zdrowy, a cóż dopiero oświecony wiarą! Naczelną bowiem prawdą wszelkiej religji jest to, że **jesteśmy dziełem rąk Bożych, że Pan jest naszym Stwórcą i Panem".**

W części drugiej arcypasterz omawia szereg spraw dotyczących właściwego sposobu święcenia niedzieli i „na to chciałbym położyć wielki nacisk, że Pan Bóg, dając nam to przykazanie, wyświadczył nam jedno z większych dobrodziejstw także co do ciała. Doświadczenie bowiem uczy, że **człowiek nie potrafi oddawać się wytężonej pracy bez przerwy, lecz musi odpocząć,** żeby odnowić siły i zaczerpnąć nowych do dalszej pracy".

Apelując do wszystkich stanów, by ściśle przestrzegano świętość niedzieli, zwraca się ks. biskup i **do organizacyj sportowych, u których najpierw przez międzynarodowe wpływy poczynają się pojawiać pierwsze zakusy zużycia całej niedzieli dla sportu.**

„Oddanie Bogu co Bożego napewno nie uszczupli ani sprawności ludzkiej ani sprężystości. Wy zatem, sportowcy katoliccy Śląska, dajcie przykład wszystkim innym, całej Polsce, że **można być sportowcem doskonałym a przecież równocześnie niemniej doskonałym i obowiązkowym katolikiem.".**

121)



(Ciąg dalszy).

Niebieskie spodnie, kurtka i czapka szofera wisiały na kołku, a do uzupełnienia charakteryzacji przyczyniła się walnie... oliwa z porzuconej przez Tsiena oliwiarki. Tłustym, bursztynowym płynem nasmarował sobie Rafał twarz i dłonie, potem, żeby się nazbyt nie „świecić", przypudrował się hojnie kurzem, zgarniętym z półek, i z dumą podziwiał swe dzieło w lusterku.

— Sam nieboszczyk Konfucjusz uznałby mnie za rodowitego syna niebieskiego państwa — pochlebił sobie. — Trzebaby teraz zobaczyć, czy wyznam się na tej maszynie... Hm, „Mercedes-Benz" zdaje mi się, że takim meblem jeszcze nie kierowałem w życiu.. Ale trzeba spróbować.

Wypróbował motor, przegazował go trochę, aby sobie dodać odwagi i oswoić się z łoskotem potężnej maszyny, wreszcie nacisnął pedał, włączył bieg, puścił pedał zbyt szybko i wóz skoczył tyłem w tylni mur garażu, aż zadudniło nieprzyjemnie.

— Acha, to jest bieg wsteczny. Dobrze, że wiem

Dla odmiany ruszył Rafał naprzód i omal nie przejechał nadbiegającego pasażera. Wolał nie patrzeć na niego. Nacisnął tylko czapkę niżej na czoło i czekał rozkazów z bijącem sercem. Bowiem dopiero teraz przypomniał sobie, że zupełnie nie zna drogi, nie wie, którędy jechać zarówno przez Stalingrad, jak i później, nie mówiąc już o labiryncie ulicznym ogromnej Moskwy.

— Jazda! — zaskrzeczał mu czyjś głos tuż koło ucha. Drgnął niespokojnie; nie wiedział dotychczas o istnieniu małego telefonu w limuzynie.

— Ładnie się zaczyna — pomyślał z rozpaczą. Żałował, że wybrał tak ryzykowny sposób ucieczki ze Stalingradu. — Nie mam żadnych szans — przypuszczał, wybierając na pierwszych rozstajach najszerszą z trzech ulic. I przypadkowo wybrał właściwą drogę. Trzymając kurczowo kierownicę, rzucał ukradkowe spojrzenia na obie strony, szukając jakichś tablic, czy drogowskazów. Napróżno. Stalingrad nie posiadał takich urządzeń, każdy z jego więźniów znał napamięć swoją krótką drogę z baraku do odnośnej fabryki. — No tak, ale ja drogi nie znam — rozpaczał niefortunny szofer, i jechał wciąż prosto przed siebie.

W fabrykach, które mijali po drodze świeciło się, przez otwarte okna dobiegał gwar głosów i jednostajny huk maszyn, lecz ulice Stalingradu były puste, jak wymiecione o tej porze. Nie spotkali jednego człowieka, jednego wehikułu dotychczas. Wreszcie... z przecznicy lunęła struga oślepiającego światła i na ulicę, którą sunęła limuzyna profesora, wpadło ciężarowe auto, po chwili drugie, trzecie, czwarte... potem znowu dwa.

— Próżne są — stwierdził Rafał, zwalniając biegu — pojadę za niemi, może mnie zaprowadzą do jakiejś bramy.

Rzeczywiście ta kolumna ciężarowych samochodów spadła mu z nieba. Gdyby nie to, byłby popędził dalej prosto, zamiast skręcić w prawo ku głównej bramie. A pierwsza z ciężarówek dotarła już do bramy i przechodziła właśnie operację skrupulatnej rewizji. Zgraja wartowników była tak wielka, że podzieliwszy się na kilka grup, legitymowała równocześnie wszystkich sześciu szoferów i rewidowała wszystkie samochody.

Rafał, z duszą na ramieniu, ustawił się skromnie w ogonku, poza ostatnią ciężarówką, lecz nagle zaterczał mu nad uchem głos pasażera:

— Jazda! Minąć te auta.

Ruszył więc ostro, lecz przed samą bramą zatrzymano go. Dwóch strażników wskoczyło z obu stron na stopnie limuzyny, zajrzało do wnętrza oszklonej klatki, przyświecając sobie elektrycznemi latarkami, lecz drzwiczek żaden nie dotknął. Po płaszczu poznali profesora. Zeskoczyli coprędzej na drogę i salutowali pięknie, a ten, który stał bliżej Rafała, syknął przez zęby:

— Czemu, swołocz nie dałeś znaku syreną?

— Dobrze wiedzieć — odburknął w duchu. — Mój Boże — rozmyślał w małą chwilkę później; — trzy dni temu zawarłem znajomość z tym gościńcem, jako baran jeszcze, i Fedor Rusanow głaskał mnie wówczas. Czyż mogłem przeczuć, że w tak krótkim czasie zaawansuję z barana na szofera i tą samą drogą powiozę mojego profesorka?

Niebezpieczeństwo zabłądzenia i wynikającego stąd zdemaskowania fałszywego Chińczyka, stało się nieaktualne narazie. Dobrze utrzymany gościniec, obwarowany szpalerem słupów telegraficznych i telefonicznych wskazywał drogę i, ku uciesze Rafała, nie posiadał żadnych odnóg rozstai, przecznic.

— Dopiero w Moskwie będzie mi ciepło — obawiał się i już naprzód obmyślał środki zaradcze. Najprostszem wyjściem było zatrzymać samochód skoro tylko dotrą do przedmieść, zeskoczyć i zaszyć się w tłum, ale tak jawna ucieczka spowodowałaby natychmiastowy pościg, którego wynik był zgóry przesądzony. — Muszę gościa koniecznie odstawić do domu i wtedy dopiero drapnąć.

Zamierzał przedewszystkiem wstąpić do fryzjera-Polaka, z którym już za czasów pobytu wszystkich delgatów w Moskwie zdołał zawrzeć kordjalną znajomość. Tam, u owego golibrody postanowił ucharakteryzować się ponownie na Serafina Bobaka, następnie powrócić do swojego hotelu i nazajutrz wyjechać do Polski.. Wszystko to wydawało mu się zupełnie łatwem zadaniem, z wyjątkiem jednego etapu: jak trafić do domu profesora. Numer i ulicę pamiętał ale czyż mógł się rozpytywać o drogę on, rzekomy szofer Tsien, który setki, a może tysiące razy ją przebywał?

— I w dodatku niemowa? — krzyknął zbolałym głosem, zapominając w swem strapieniu, że „jest" niemową. Ugryzł się w język, łypnął wzrokiem ukradkiem w stronę swojego pasażera, ale ów zdawał się drzemać; nie słyszał napewno, jakkolwiek jedna szyba była opuszczona. — A może udaje? Może odgadł odrazu i każe się zawieźć wprost do Łubianki, gdzie mnie ulokuje? — denerwował się biedny Rafał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Teatr Polski dyr. Czapelskiego. W piątek dnia 19 bm. **„Roxy"**.

Kino „Moskie Oko" wystawia wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary i fortu Amalfa **4-ech z Legji.**

Kino „Czarodziejka" wyświetla polski film p.t. **„Bezimienni Bohaterowie"** z udziałem naszych polskich gwiazd filmowych M. Bogdy i Brodzisza.

Uroczysta akademja papieska.

Z okazji 10-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI, odbędzie się w Gdyni w niedzielę dnia 21 bm. uroczysta Akademja Papieska.

O godz. 10.30 odbędzie się w kościele N. S. Jezusowego na intencję Ojca św. uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie o godz. 12,30 uroczysta akademja papieska w sali „Morskie Oko", na której chór „Symfonja" wykona kilka pieśni oraz przemawiać będzie ks. prof. dr. Dąbrowski.

Dla uczczenia tego uroczystego dnia uprasza ks. prob. Turzyński wszystkich parafjan o wywieszenie chorągwi o barwach kościelnych lub narodowych.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Gdyni odbędzie w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 17-tej doroczne walne zebranie we własnem ognisku.

Pożądane jest przybycie wszystkich bez wyjątku druhów. „Gotów!" **Zarząd.**

Wykluczenie korespondenta

„Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z Morskiego Syndykatu Dziennikarskiego.

Na podstawie jednomyślnego wyroku Sądu Koleżeńskiego Morskiego Syndykatu Dziennikarzy w Gdyni, wykluczony został z tego Syndykatu korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" **Radosław Wojnicz.**

Wyrazić musimy głębokie ubolewanie, że największe polskie pismo codzienne tego rodzaju „dziennikarzami" obsadza tak ważne placówki swoje, jaką jest Gdynia i nie wątpimy, że redakcja „Ilustr. Kurjera Codziennego" nie omieszka dla salwowania swej powagi odgrodzić się od tego rodzaju swoich przedstawicieli.

Zaznaczyć przytem musimy, że w sądzie koleżeńskim zasiadali, prócz cieszącego się wielkiem poważaniem i zaufaniem kolegów przewodniczącego sądu p. Mielnikowa, także prezes Syndykatu p. W. Downarowicz, kierownik Agencji PAT-a oraz skarbnik p. dr. Bernatt, kierownik oddziału „Kurjera Poznańskiego".

Panów przemysłowców tekstylnych

i włókienniczych nie interesuje import bawełny.

Przed kilku dniami odbył się w Gdyni zjazd przemysłowców tekstylnych i przędzalników, na który zjechali się wszyscy potentaci łódzcy, między nimi Szajbler, Grohmann, Lachert i in.

Niezwykle dziwnem wydać się jednak musi, że konferencja o charakterze tak wybitnie przemysłowym i gospodarczym odbyła się nie, jakby przypuszczać należało w Morskiej Izbie Handlowej, lecz w Urzędzie Morskim. Konferencja dotyczyła stanowiska, jakie ma zająć przemysł tekstylny i przędzalniczy wobec wprowadzenia od dn. 1 stycznia 1933 r. ceł preferencyjnych, dotyczących głównie importu bawełny.

W tym samym czasie statek norweski „Topeka" wyładowywał w porcie, tuż w najbliższem sąsiedztwie naszego statku „Łódź" 300 tonn bawełny z Teksasu.

Nie małe zdziwienie wywołało dziwne postępowanie członków tej konferencji, iż nie okazali najmniejszego zainteresowania statkowi, który przywiózł dla polskiego przemysłu największy z dotychczasowych transportów bawełny, nie starali się zetknąć z przedstawicielami jednej z największych firm importerskich bawełny, lecz woleli raczej wyładować swój zasób zainteresowania przemysłowi kulinarnemu na statku „Łódź", gdzie zabawili do późnej godziny w nocy, obserwując tylko z pokładu tego statku sąsiadujący statek „Topeka" z ładunkiem bawełny. Zaznaczyć przytem należy, że statek ten jest pasażersko-towarowym, urządzonym według najnowszych wymogów techniki okrętowej i należy do największej firmy skandynawskich importerów bawełny.

Piękne wyobrażenie będą mieli cudzoziemcy o naszych przemysłowcach tekstylnych...

Program międzynarodowego zlotu

skautów wodnych.

W bieżącym roku odbdzie się, jak to już kilkakrotnie nadmieniliśmy, **w Gdyni** międzynarodowy zlot skautów wodnych. Obecnie podać już możemy ustalony program tego zlotu, a to:

7 sierpnia — uroczyste otwarcie obozu (nad jeziorem Garczyńskiem pod Kościerzyną). Wzajemne zapoznanie się drużyn. Uroczyste ognisko.

8 i 9 sierpnia — zawody, wieczorem wspólne ognisko.

10 sierpnia — wycieczka do Torunia i Poznania.

11 sierpnia — zawody na jeziorze charzykowskiem, zaś wieczorem wspólne ognisko.

12 sierpnia — zawody, po południu wycieczka do obozu zlotowego harcerzy lądowych Chorągwi Pomorskiej nad jeziorem Długiem pod Kartuzami.

13 sierpnia — popisy żeglarskie i pływackie zagranicznych i polskich drużyn wodnych męskich, popisy polskich drużyn wodnych żeńskich, które na ten dzień przybędą nad jezioro Garczyńskie. W dniu tym gościć będą w obozie uczestniczki Międzynarodowej Konferencji Instruktorskiej Żeńskiej. Wieczorem ognisko..

14 sierpnia — wycieczka do Gdyni, zwiedzanie miasta i urządzeń portowych. Po południu popisy na stadjonie (którego nb. jeszcze niema, przyp. Red.). Wieczorem reprezentacyjne ognisko.

15 sierpnia w Gdyni. — Zawody na morzu i popisy skautów morskich. Po południu uroczyste zakończenie zlotu i rozdanie nagród. Wieczorem wyjazd koleją do Warszawy.

16 sierpnia — zwiedzanie Warszawy.

17 sierpnia — dalsze zwiedzanie Warszawy i wyjazd koleją do Krakowa.

18 sierpnia — zwiedzanie Krakowa i kopalń soli w Wieliczce.

19 sierpnia — zwiedzanie Katowic i śląskich ośrodków przemysłowych.

20 sierpnia — zwiedzenie harcerskiej szkoły instruktorskiej w Buczu i letniej rezydencji Prezydenta Rzplitej Polskiej w Wiśle. Odjazd zagranicznych reprezentacyj.

Drużyny polskie z tytułu swego charakteru gospodarzy nie będą brały udziału w zawodach, a tylko zorganizują stronę techniczną. Uczestniczyć będą jedynie w popisach.

Obfity połów łososi.

Kilka kutrów gdyńskich rybaków miało w poniedziałek dnia 15 bm. obfity połów łososi wagi przeszło 100 centn. Jest to plon wcale pokaźny, wartości około 10.000 zł.

Z ludźmi zmieniają się i metody.



Za Piasta tak doili,



a tak doją za Sanacji!

33 komunistów przed sądem.

Kalisz. W wydziale karnym sądu okręgowego w Kaliszu rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko 33 komunistom, z których 18 odpowiada z więzienia, pozostali zaś z wolnej stopy. Oskarżeni są wszyscy o należenie do polskiej partji komunistycznej. Oskarżeni odpowiadają z art. 122 K. K, Na rozprawę powołano 81 świadków. Bronią adwokaci z Warszawy Sterling, Dąbrowski, Winawer i inni.

Kapitał francuski zainteresował się rozbudową Warszawy.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) W kołach finansowych stolicy budzi się duże nadzieje z powodu przyjazdu do Warszawy przedstawiciela jednego z **największych banków francuskich,** który to bank zamierza przystąpić w porozumieniu z pewnemi firmami budowlanemi oraz z magistratem do budowy **wielkiej kolonji mieszkalnej dla robotników i inteligencji pracującej w Warszawie.**

Kapitał, jaki ma być inwestowany, osiągnąć ma według informacyj „Kurjera polskiego" olbrzymią sumę 15 miljonów dolarów.

Walka o obniżenie ceny prądu w Piotrkowie.

Warszawa. W Piotrkowie wybuchł oryginalny **strajk konsumentów prądu elektrycznego,** skierowany przeciw elektrowni piotrkowskiej, stanowiącej własność belgijskiego towarzystwa akcyjnego w Brukseli. Aż do odwołania **zgaszono 40.030 żarówek.** Nawet w lokalach publicznych pojawiły się lampy naftowe. Wystawy sklepowe oświetlone są świeczkami. Kina nie wyświetlają obrazów a nawet magistrat piotrkowski nie używa elektryczności. Chodzi o obniżenie ceny prądu, za który towarzystwo belgijskie pobiera 95 groszy za kilowat.

Wiadomości z kraju.

Uroczystości papieskie w kraju.

Sprawozdania z obchodów dziesięciolecia koronacji Ojca Św. Piusa XI., nadchodzące z całego kraju, świadczą jeszcze raz wymownie o niezwykle serdecznych uczuciach, wiążących naszą ludność polską ze Stolicą Apostolską i z osobą ukochanego przez całe nasze społeczeństwo katolickie Papieża. W obchodach wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa, przedstawiciele władz, zarówno państwowych, jak i komunalnych, organizacje społeczne, zawodowe, religijne, oświatowe, sportowe. To wszystko świadczy, że **mimo wrogich wobec religji zakusów, naród nasz trwa przy Kościele i pragnie pozostać szczerze katolickim.**

Pociąg druzgoce auto.

Jedna osoba zabita, druga ranna.

Katowice, 17. 2. (PAT.) Niedaleko **Wielkich Strzelec** (Śląsk Opolski) na gościńcu, prowadzącym do Opola wydarzyła się wielka **katastrofa samochodowa.** Mianowicie samochód, którym jechał Stebler dyrektor towarzystwa ubezpieczeniowego w Stutgarcie oraz nadinspektor Otto Teller z Opola **rozbił barjerę kolejową i wjechał na szyny w chwili gdy nadjeżdżał pociąg z Groszowic. Pociąg wpadł na auto, rozbijając je zupełnie.** Nadinspektor Teller odniósł ciężkie rany, dyrektor Stebler poniósł **śmierć na miejscu.**

Kronika katolicka.

Watykan w sprawie OO. Jezuitów w Hiszpanji.

„Journal des Debats" podaje zaczerpniętą z kół dobrze poinformowanych wiadomość w sprawie not watykańskich niedawno przesłanych rządowi republikańskiemu Hiszpanji. Według tych wiadomości wnioskować można, że **Ojciec Św. bardzo energicznie zaprotestował przeciwko postępowaniu rządu hiszpańskiego z zakonem OO. Jezuitów oraz w sprawie konfiskaty ich dóbr.** Papież uważa, że jeśli dekret rządowy miał na celu wydalenie tego zakonu z Hiszpanji, to należy mu się odpowiednia pomoc pod względem materjalnym.

Statystyka religji świata.

(KAP). Holenderski miesięcznik „Het Schild" podaje ciekawe cyfry co do ilości wyznawców poszczególnych religij świata.

Według danych, posiadanych przez wspomniany miesięcznik, ludność ziemi wynosi 1.850.174.334 osób. Pod względem wyznaniowym na pierwszym miejscu umieścić należy katolików, reprezentowanych cyfrą 351.839.665, tj. 19% całej ludności. Na drugiem dopiero miejscu stoją wyznawcy Konfucjusza (304.027.114, tj. 16,4%, dalej następują kolejno: mahometanie (13,8%), buddyści (10,8%), protestanci (8,9%), prawosławni (7,1%), poganie (6,6%), bezwyznaniowcy (4,1%), żydzi (0,9%) itd.

W Europie katolicy stanowią 42,9% ludności, w Ameryce — 53,1%, w Azji — 1,7%, w Afryce — 3,8% i w Australji — 22%.

W Azji najwięcej zwolenników liczy religja Konfucjusza (30,5%), dalej religje indyjskie (22,5%), buddyjska (20%) i mahometańskta (17,9%), w Afryce prym trzymają poganie (51,2%), a za nimi mahometanie (37,1%), w Australji — protestanci (62,4%), katolicy (22%) i poganie (11,2%). Ameryka po katolikach posiada najwięcej bezwyznaniowców (27,8%), protestanci zajmują tam dopiero trzecie miejsce (15,4%).

Złoty medal za najmoralniejszy utwór teatralny.

(KAP). Katolicka Liga Aktorów w Stanach Zjednoczonych Am. P. ufundowała nagrodę w postaci złotego medalu, jaki co roku przyznawany będzie autorowi najmoralniejszej a jednocześnie zajmującej sztuki teatralnej. Również dla aktora, który w takiej sztuce najlepiej odegra główną rolę, przeznaczony zostanie w nagrodzie medal złoty.

Trup między stolikami restauracyjnemi.

Krwawy dramat rozegrał się w małej restauracji w Tuluzie. Właścicielka tej restauracji, Pailles, licząca 38 lat, znajduje się **w procesie rozwodowym z swoim mężem.** Pailles dowiedział się niedawno, że jego żona utrzymuje stosunek miłosny z Mateuszem Dento, Hiszpanem, który **porzucił żonę i pięcioro dzieci.** Rozgniewany tem Pailles wpadł w nocy do restauracji swojej żony. Na spotkanie jego wyszedł z kuchni Dento. Pailles ujrzawszy swego rywala, **wyjął rewolwer i oddał do niego dwa strzały,** kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzałów wbiegła pani Pailles i rozbroiła swego męża, poczem **rzuciła się z płaczem na zwłoki kochanka.** Zbrodniarz uciekł na pobliski dworzec, gdzie go aresztowano.

Czyn swój tłumaczył nienawiścią do kochanka swojej żony, który nietylko zabrał mu żonę, **ale korzystał z jego oszczędności i bił jego dziecko.** Pailles twierdzi również, że kochanek jego żony uzbrojony był w rewolwer i groził mu kilkakrotnie śmiercią. Chcąc go ubiec, zabił go.

Historja szczepionki przeciwgruźliczej.

Na marginesie procesu w Lubece.

Śmierć kilkudziesięciu niemowląt w Lubece po zaszczepieniu im przeciwgruźliczych bakcyl (BCG) profesora Calmeta, poruszyła w zeszłym roku cały świat. Przewód sądowy

NIE ZNALAZŁ JEDNAKŻE WINY W SAMEJ SZCZEPIONCE CALMETA,

w zupełności przyznając zalety i zupełną jej nieszkodliwość.

Winę ponoszą dwaj lekarze, którzy przez niedbalstwo wszczepili dzieciom zamiast wyżej wymienionej szczepionki (B. C. G.), bakcyle gruźliczne. Jak się to właściwie stało, dokładnie wyjaśnione nie zostało. Eksperci przypuszczają, że przysłana z Paryża czysta szczepionka prof. Calmeta została poddana przetwarzaniu w aparatach zanieczyszczonych chorobo-twórczemi bakcylami Kocha.

SZCZEPIONKA PRZECIGRUŹLICZA MA SWOJĄ DŁUGĄ HISTORJĘ,

nim została stosowana niemowlętom, urodzonym z matki suchotnicy lub mających pozostawać w atmosferze zarażonej gruźlicą.

W początkach bieżącego stulecia Calmet i Geren doszli do wniosku, obserwując cały szereg zjawisk, że naprzykład cielęta poddane raz jeden tylko infekcji bakcyla gruźliczego, bez dalszego zarażania — chorowały bardzo lekko lub zupełnie wychodziły zdrowe, okazując w następstwie ogromną odporność na nowe zarażenie — naturalne czy sztuczne.

Inne zaś zwierzęta zarażone drogą żołądkową i przez jelita zapadają kilka razy pod rząd na ciężką gruźlicę, która lokalizuje się w płucach. Jednocześnie obydwaj uczeni stwierdzili (1906), że

ODPORNOŚĆ PRZECIWGRUŹLICZA ZWIĄZANA JEST Z POCZĄTKOWEM STADJUM ROZWOJU

znajdującej się w organiźmie pewnej ilości żywych lecz mało zaraźliwych bakcyli, czyli, że infekcja w lekkiej formie nietylko nie wpływa ujemnie na całość organizmu, lecz nawet zupełnie dobrze się godzi z doskonałem stanem zdrowia.

Doświadczenia trwające 25 lat, przywiodły Calmeta do zdumiewających rezultatów. Uczeni doszli, że przy pomocy składników żółci krowy mogą kultywować na kartofli bakcyle gruźliczne, przetwarzając ich wygląd i zmniejszając ich właściwości jadowite. W ten sposób otrzymana szczepionka po 230 przemianach okazała się

DOSKONAŁYM ŚRODKIEM PRZECIWKO GRUŹLICY.

Zaszczepiana królikom i świnkom morskim dawała znakomite rezultaty. Calmet długo się wahał nie mogąc się zdecydować na zastosowanie swego wynalazku na dzieciach. Przypadek zrządził, że jego pragnieniom stało się zadość.

Dziecko urodzone z matki suchotnicy, bardzo wątłe — przyczem matka zaraz umarła po urodzeniu, miało być wychowywane przez babkę również suchotnicę. Mało szans było do utrzymania dziecka przy życiu. Rodzina więc wyraziła zgodę i po raz pierwszy szczepionka B. C. G. została zastosowana i

WPROWADZONA PRZEZ USTA DZIECKA, KTÓRE OTRZYMAŁO 240 MILJONÓW BAKCYLI.

Rezultaty były zdumiewające — dziecko rozwijało się zupełnie normalnie i obecnie liczy 10 lat i jest zdrowe i odporne.

We Francji od 1924 do 1 stycznia 1931 r. liczba dzieci, które otrzymały szczepionkę wynosi 303.762. W innych krajach liczba dzieci szczepionych jest olbrzymia i wszędzie rezultaty są znakomite.

Nic więc dziwnego, że tragedja, jaka miała miejsce w Lubece, wywołała zdumienie i przerażenie świata lekarskiego. Dotychczas jeszcze 32 dzieci ciężko choruje z powodu **zbrodniczego niedbalstwa niemieckich lekarzy naczelnych,** — 72 zaś, jak wiadomo, znalazło śmierć w pierwszych dniach zaszczepienia.

Drobne wiadomości.

70 tysięcy Litwinów w Prusach Wschodnich (w okręgu Tylża—Pilkały—Stołupiany) niema ani jednej szkoły publicznej z litewskim językiem wykładowym. Wszystkie prośby, składane do władz pruskich przez organizacje litewskie, są pozostawione bez odpowiedzi.

—*—

Jedna z największych hurtowni futer w Lipsku, firma K. Tumpowsky zbankrutowała, pozostawiając 2½ miljona marek długu.

—*—

Związek Sokołów Polskich we Francji liczy gniazd 100, członków blisko 5 000.

—*—

Fabryka parowozów Lilpop i Rau w Warszawie wydaje dziennie 1 500 bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych. Zobowiązała się żywić biedaków przez 5 miesięcy.

—*—

Lojalna organizacja Niemców łódzkich „Wirtschafts- und Kultur-Verband" posiada 300 oddziałów oraz sympatyków w Bydgoszczy i na Pomorzu. Organizacja ta postanowiła popierać ideę państwowości polskiej.

—*—

Budżet wydziału Opieki Społecznej miasta Warszawy wynosi 15 miljonów złotych. Budżet m. Bydgoszczy przewiduje na opiekę społeczną około miljona złotych.

—*—

Kapitaliści niemieccy ukryli w bankach zagranicznych 8 miljardów marek.

A więc jednak stalowe domy!



Niemcy je wymyślili, pokazali na wystawie budownictwa w Dreźnie, a następnie wystawili je na próbę podczas lata i zimy. I oto pokazuje się, że próby te wypadły doskonale. Że te stalowe domy są nietylko prawie wieczyste, ale są ciepłe w zimie a chłodne w lecie.

Rząd niemiecki buduje je obecnie masowo w Nadrenji, gdzie z powodu licznych kopalń grunt nad niemi często ulega wstrząśnieniom i zarysowaniom, na których najlepiej trzymają się domy stalowe, gdyż choćby nawet połowa domu zawisła w powietrzu, to nie ulega on pęknięciu lub choćby skrzywieniu tylko.

Tajemnicze samobójstwo Japończyka w Nicei.

W Nicei rozegrał się w jednym z hoteli w pobliżu dworca zagadkowy dramat. Do hotelu tego zajechał **pewien Japończyk w towarzystwie pewnej młodej kobiety.** Japończyk wpisał do księgi hotelowej nazwisko Oki Masakuza. Kazał sobie podać obiad do pokoju i oświadczył, że wyjeżdża wieczorem do Paryża, gdzie mieszka przy bulwarze Jourdana.

Po obiedzie pokój jego opuściła młoda kobieta, która wyszła śpiesznie z hotelu. Pewien garson hotelowy, który wszedł do pokoju, zastał Japończyka siedzącego przy stole. Garson przeprosił Japończyka i wyszedł.

W chwilę potem usłyszano **huk strzału w pokoju, zajmowanym przez Japończyka.** Kiedy otworzono drzwi, znaleziono Japończyka z głową zalaną krwią. Strzelił do siebie z rewolweru i znajdował się w agonji. Na stole leżała **kartka papieru, pokryta pismem japońskiem.** Oddano ją do przełożenia na język francuski w nadziei wyjaśnienia przyczyny samobójstwa.

Niezwykły pogrzeb

dziwaka angielskiego.

Testament miljonera.

(ak) Przed kilku dniami przyłączono do pociągu pospiesznego Calais-Medjolan wagon salonowy, dający podróżnym okazję do różnych domysłów. Drzwi bowiem tego wagonu salonowego były zamknięte, okna zaś szczelnie zasłonięte. Konduktor oraz personel wagonu jadalnego na zapytanie, kto owym wagonem podróżuje, odpowiadali zawsze steoretypowo: „Jadą w nim podróżni, którzy nie życzą sobie, ażeby ich budzono przed przybyciem do Lago Maggiore!" Oczywiście, że pasażerowie nie mogli w to uwierzyć, i zależnie od polotu fantazji przypuszczali, że znajdują się w nim delegaci do Ligi Narodów, monarchowie względnie bojąca się ludzi rodzina miljonerska.

W rzeczywistości tajemniczy podróżni nie należeli do żadnej z powyższych kategoryj osób. Była tu jakaś ukryta sensacja, poprostu doczepioną do ekspresu, którą podróżni za wszelką cenę pragnęli odkryć. Przy dłuższym postoju pociągu pospiesznego na większych stacjach zaintrygowani podróżni przechadzali się po peronie, nie spuszczając oka z tajemniczego wagonu salonowego. Jednakowoż okna wagonu nadal pozostały zasłonięte i żadnego z wagonu nie można było zauważyć znaku życia.

Kilka stacyj za Genewą odsłonięto tajemnicę, której nikt z podróżnych się nie spodziewał. Przez szeroko rozwarte podwójne drzwi, dwaj mężczyźni w czarnych ubraniach wynieśli trumnę.

Teraz dopiero dowiedziano się o wszystkiem. W trumnie spoczywały zwłoki znanego angielskiego sportowca, kawalera i kilkakrotnego miljonera. Zmarł on w pobliżu Londynu i według ostatniej jego woli miał być pochowany na cmentarzu w Londynie. Miljonerzy jednak — a szczególnie kawalerowie — miewają kaprysy. Otóż wspomniany miljoner angielski w testamencie swym domagał się, ażeby przed pochowaniem zwłok, poprzednio je sprowadzono na najwyższy szczyt europejski, na górę Mont Blanc.

Nieboszczykowi za życia nie udało się osiągnąć szczytu góry o wysokości 4 810 metrów, dlatego zapisał bardzo poważną kwotę tym osobnikom, którzy ze szczątkami śmiertelnemi dokonają tego ryzykownego i niebezpiecznego eksperymentu.

Dwaj panowie w czarnych ubraniach spełnili swój obowiązek. Przetransportowali oni zwłoki miljonera do stóp góry a następnie zaangażowali dwóch najsilniejszych alpinistów, którzy chętnie wobec zaofiarowanej im wysokiej sumy podjęli się tego ciężkiego zadania, lecz z zastrzeżeniem, iż w obecnej porze nikt z śmiertelników nawet nie dopnie szczytu góry. Z trzydziestu lodowców przekroczyli zaledwie połowę — z nieboszczykiem. Wobec tego, iż z przyczyn technicznych nie można było eksperymentu przesunąć na porę letnią, dwaj wspomniani panowie zgodzili się na powyższe zastrzeżenie. Po „przechadzce" nieboszczyka po Mont Blanc odesłano znowu zwłoki do Londynu, gdzie je złożono do ziemi. Miljonerzy jak widać mają swoje kaprysy — nawet po śmierci.

Trzy morderstwa w jedną noc

w Berlinie.

W Berlinie wszystko amerykanizuje się, począwszy od drapaczy chmur, a kończąc na moralności, czy niemoralności. Tak ostatnio policja otrzymała **w ciągu 24 godzin trzy doniesienia o morderstwach.** Wszystkie trzy wypadki były skomplikowane i nastręczały brygadzie śledczej dużo kłopotu.

W lesie koło Schneckwitz **u bram stolicy znaleziono zastrzelonego wieśniaka** Karola Grubera. Okoliczności morderstwa otacza nieprzenikniona mgła, z której trudno wybrnąć bez jakiegoś kompasu. — Ofiarą drugiego morderstwa jest pewna **Niemka, która była dawniej żoną Polaka.** I ją ktoś zastrzelił. Pogłoski mówią, że właśnie ów mąż. — Trzeci mord nosi cechy okrucieństwa. Handlarz starzyzną Willi Kienast żył od dłuższego czasu w wielkiej nieprzyjaźni z woźnicą Fritzem Krummdentschem — naturalnie **na tle walki o względy kobiety.** Niedawno woźnica ten próbował czynnie wystąpić przeciw handlarzowi, ale tak porządnie oberwał, że chwilowo wogóle stał się nieaktualnym. Zdaje się, że Kienast wykorzystał tę okoliczność i na froncie miłosnym do reszty pognębił rywala. Tamten postanowił się zemścić. Zebrał sześciu przyjaciół i w ich asyście zasiadł w nocy na wroga. Nagle otoczyło przed domem handlarza **siedm nieznamowitych cieni, z których każdy uderzył tylko raz napadniętego po głowie.** Biedny Willy miał dosyć, tzn. przewrócił się i więcej nie wstał. Napastnicy wtargnęli do domu i poturbowali jeszcze jego żonę i brata, poczem zbiegli. Ponieważ Berlin jest wielki, woźnica i jego przyjaciele utonęli w nim na razie bez śladu.

Zestawione wyżej wypadki są rysem charakterystycznym wielkiego miasta, w jakiem na tle miljonów codziennych zatargów, musi wystrzelić jakaś tragedja.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Osobiste. Kontroler pocztowy w VIII. st. służb. p. Szczurowski przeniesiony został z urzędu pocztowego w Grudziądzu do urzędu pocztowego w Nakle w miejsce przeniesionego do Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy kontrolera pocztowego p. Kobylańskiego.

Zebranie powiatowe Zw. Zaw. Osadników odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 12 w poł. w Nakle w sali p. Aleksiewicza. Na zebranie to przybędzie naczelny sekretarz Zw. Zawod. Osadników, p. starosta pow. wyrzyskiego i p. poseł Michalski. Zarazem podaje się do wiadomości, iż legitymacje na rok 1932 wykupić można przed rozpoczęciem zebrania. Na zebranie to winni się zjawić wszyscy osadnicy, ażeby przez to dać wyraz powagi naszej organizacji zawodowej.

Egzamin maturalny w tutejszem państw. gimnazjum złożyli pp. Kinowski Wiktor, Kosicki Florjan i Pecz Władysław.

Cyganie niszczą drzewa. Kilku miejscowych cyganów ścięło drzewo kasztanowe na Plantach Mickiewicza. Kradzież się jednak nie udała, gdyż oddalających się z drzewem cyganów przytrzymała policja, zabierając wszystkich na posterunek, gdzie spisano odpowiedni protokół.

NAKŁO. Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, 21 bm. dr. Stanisław Dedio z Poznania zainauguruje w Nakle cykl wykładów powszechnych odczytem p. t. „Delfy". Wykład ten, ilustrowany bogato przeźroczami, odbędzie się w auli gimnazjum państwowego o g. 17,30. Bilety wstępu na jeden wykład wynoszą 50 gr, dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 gr.

Ujście.

Osobiste. Naczelnik urzędu pocztowego p. Stefan Sobkowiak został przeniesiony do urzędu pocztowego I do Poznania. Stanowisko naczelnika tutejszego urzędu pocztowego objął p. Juljan Dziennik.

Osobiste. Państwo Juljan i Aniela Kowalscy obchodzili złote gody małżeńskie. Wypada zaznaczyć, że p. Kowalski jest budowniczym tutejszej kalwarji. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Ślub. Ks. proboszcz pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Agnieszką Grusówną a p. Feliksem Marcinkowskim z Ujścia. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Rocznicę przyjęcia miasta przez Polaków obchodziło Tow. Powstańców i Wojaków w gronie swych członków w sali p. Mazurkiewicza. Przy wspólnej kolacji przemówił wiceprezes ks. Dudziński, przedstawiając różne koleje towarzystwa od samego powstania i wyswobodzenia do czasu obecnego. Przemawiali również inni członkowie na temat powstania.

Margonin.

Osobiste. Ks. prob. Napiątek pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Magdaleną Burzyńską z Margonina a p. Ignacym Jankowskim z Łuchowa, pow. Wyrzysk. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Posiedzenie rady miejskiej zagaił p. burm. Rzeźnik. Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej i gazowni za grudzień 31 r. przyjęto do wiadomości. Uchwalono sprowadzić zaprzysiężonego rewizora ze Związku Komunalnego w Poznaniu celem przeprowadzenia rewizji za ubiegłe 3 lata tut. kasy miejskiej i gazowni. Następnie uchwalono statut o poborze opłat jarmarcznych na rzecz miasta. Budżet na rok 1932-33 po uprzedniem objaśnieniu pozycyj przez p. burm. Rzeźnika i dania poglądu na gospodarkę miejską przyjęto bez większej dyskusji. W wolnych głosach przemawiali radni Borucki i Płachciński.

Mogilno.

Co przylepione, nie odlepiać. Egzekutor sądowy p. Jopek z Mogilna zajął kilka rzeczy u gospodarza p. Buszlera w Niestronnie, który wyprowadzając się do Małego Kacka (pow. morski), usunął rzeczy zajęte przez p. Jopka. Dowiedziawszy się o tem p. Jopek, przybył na miejsce celem stwierdzenia zajętych rzeczy i zauważył brak kożucha, krzesła, zaś trzy rzeczy prawdopodobnie zostały zamienione oraz brak nalepek u materacy. Posądzona o oderwanie p. Agnieszka Buszlerowa stanęła w tych dniach przed tutejszym sądem. Prokurator p. Andrejan wniósł o ukaranie oskarżonej grzywną 300 zł z zamianą na miesiąc więzienia. Obrońca p. adw. Filisiewicz z powodu braku dowodów winy domagał się uwolnienia oskarżonej. Sąd po dłuższej naradzie uwolnił p. Buszlerową z powodu braku dowodów. Koszty postępowania ponosi skarb państwa.

Konkurs obowiązkowości. Na zebraniu Stow. Młodzieży Polskiej w Mogilnie postanowiono urządzić konkurs obowiązkowości dla członków S. M. P. Mogilno na przeciąg 4 miesięcy, licząc od dnia 7 bm. Aby praca członków miała jakąś nagrodę, wyznaczono na ten cel 3 nagrody: 1 nagroda mundur związkowy, 2 czapka związkowa, 3. książka powieściowa. Zarząd S. M. P uprasza wszystkich członków o gremjalny udział w konkursie.

Ostrów.

Obrady sejmiku powiatowego. Obradował w Ostrowie sejmik powiatowy. Starosta p. dr. Łobos wręczył p. St. Rowińskiemu order „Polonia Restituta", przyznany mu za zasługi, położone w czasach zaborczych na polu oświaty polskiej i sprawy narodowej. Statut o samoistnym podatku odesłano do wydziału powiatowego, przyczem klub P. S. L. stawił wniosek o obniżenie tego podatku o 50%. Budżet Komunalnej Kasy Oszczędności pow. ostrowskiego uchwalono. Do rady K. K. O. w miejsce wylosowanych pp. Kroczyńskiego i Kołodziejczaka wybrano pp. Gawrona i Ratajczyka z Ostrowa. Do komisji likwidacyjnej pow. ostrowskiego i odolanowskiego wybrano pp. Rowińskiego i Mocka. Z uwagi na ciężkie położenie rolnictwa sejmik zatwierdził uchwałę wydziału powiatowego, by od 1. 4. br. nie pobierać od podatków i danin powiatowych kar za zwłokę; koszty egzekucyjne obniżono z 5 na 3%. Przeprowadzono wybory do sejmiku wojewódzkiego, do którego większością głosów wybrano pp. mecenasa A. Banaszaka z Ostrowa i L. Dolatę ze Skalmierzyc, a na zastępców pp. Czaję z Bogufałowa i Matuszaka z Ostrowa.

Rogoźno.

Bilans pracy Koła śpiewaczego. W walnem zebraniu Koła śpiewaczego przewodniczył p. Stefan Maćkowiak. Na sekretarza powołano p. Coftę. Po wygłoszeniu sprawozdań z całorocznej działalności na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. K. Sztuba, wiceprezes p. rektor Urbański, sekretarz p. Stefan Maćkowiak, zast. sekretarza p. Jasińska, bibljotekarz p. Koczorowski, zast. bibljotekarza p. Napieckówna, ławnicy pp.: Nowicki i Jaworski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Fudziński i Nowicki. Do sądu honorowego powołano pp. burm. Smukowskiego, Mikołajczaka, Szatkowskiego, Napieckównę. Nazwano towarzystwo „Koło śpiewu im. dr. Wysockiego w Rogoźnie".

Chełmno.

Rodzina Wojskowa urządza 21 bm. o godz. 14-ej w kinie „Halka" przedstawienie dla dzieci i młodzieży, na program którego złożą się tańce ludowe i deklamacje z udziałem dzieci z przedszkola i pań z Rodziny Wojskowej. O liczny udział prosi zarząd.

Mecz hokejowy. Doroczny mecz rewanżowy pomiędzy drużyną korpusu kadetów nr. 2 a gimnazjum męskiem odbył się z wynikiem 3:0 na korzyść kadetów.

Z karty żałobnej. W lecznicy powiatowej zmarł ks. Józef Baumgart, wikary z powiatu działdowskiego. Ś. p. zmarły kapłan był uczniem tutejszego gimnazjum, gdzie też zdawał maturę, a przed dwoma laty otrzymał w Pelplinie święcenia kapłańskie. R. i p.

—:—

Po pijanemu zmarzł przy drodze.

Jabłonowo. Na drodze pomiędzy Jabłonowem a majątkiem Kitnówko znaleziono zwłoki jakiegoś starca. Przy bliższych oględzinach okazało się, iż są to zwłoki 60-letniego Piotra Suwały, zamieszkałego stale w Brodnicy.

Suwała w przededniu śmierci widziany był w jednej z restauracyj w Jabłonowie, gdzie w gronie swych znajomych mocno popijał. Niemające widocznie pieniędzy na podróż udał się on pieszo w kierunku Bursztynowa.

Z powodu zmęczenia i zbyt wielkiego podniecenia alkoholem Suwała usiadł koło przydrożnego drzewa, gdzie też usnął.

Przeprowadzona sekcja zwłok stwierdziła również, że śmierć starca nastąpiła na skutek zamarznięcia.

—:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. W. D. Zamiany takiej niema. Wątpimy zresztą, by Pani na takiej zamianie wyszła dobrze.

Fr. R. Eksmisja bez wyroku sądowego jest niedopuszczalna. Uzyskanie wyroku jest w tym wypadku bardzo proste.

Czy prochy ostatniego króla winny wrócić do Polski?

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Rachunek win i zasług Stanisława Augusta nie został do tej chwili zamknięty. Gdy na szalę win rzucono udział króla w Targowicy, uświetnianie balów carskich po trzecim rozbiorze, branie pensji od carowej po detronizacji — na szalę zasług rzucono oddawna udział króla w odrodzeniu literackiem narodu. Ale i zagadnienie roli politycznej króla nie jest jeszcze zupełnie przesądzone. Wszak wielki Kalinka podkreślał mądrość króla i jego polityki rosyjskiej w przeciwstawieniu do lekkomyślności, z jaką stronnictwo patrjotyczne w okresie Sejmu Czteroletniego szło na lep przymierza polsko-pruskiego. Tezy Kalinki podjął obecnie znakomity znawca dziejów Polski na przełomie XVIII i XIX w., prof. Uniw. Pozn., dr. Adam Skałkowski. Prof. Skałkowski od szeregu lat walczy o rehabilitację Stanisława Augusta. Z takąż tezą wystąpi w **Grudziądzu, we wtorek** dnia 23. bm. o godz. 18 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej w inauguracyjnym wykładzie w cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Wykład ten nosić będzie tytuł „Rehabilitacja Stanisława Augusta".

W niedzielę, 28. bm. w ygłosi prof. Skałkowski ten sam wykład w **Chełmnie** o godz. 18 w auli gimnazjum męskiego.

Samobójstwo bezrobotnej

w mieszkaniu narzeczonego.

Poznań. W mieszkaniu wdowy p. Wyrwikowej przy ul. Szamarzewskiego 11 rozegrała się ponura tragedja.

25-letni syn właścicielki mieszkania Walery Walter Wyrwik poznał 29-letnią Ludwikę Pospieszyńską. Młodzi zamierzali się pobrać. Jednakże jako bezrobotni nie mogli urzeczywistnić swych zamiarów. Pozatem małżeństwu sprzeciwiali się rodzice Pospieszyńskiej, która w wyniku nieporozumień opuściła dom rodzicielski i zamieszkała u matki narzeczonego, wobec której odgrażała się, że popełni samobójstwo.

Pospieszyńska pozostała sama w mieszkaniu Wyrwików. Matka i syn wyszli, a z uwagi na pogróżki dziewczyny Wyrwik zabrał z sobą klucz od gazomierza. Pospieszyńska jednakże odkręciła kurki gazowe i obcęgami otworzyła zamknięty przez Wyrwików gazomierz. Gdy p. Wyrwikowa wróciła do domu, na schodach już poczuła zapach gazu. W chwilę później wrócił syn, który otworzył drzwi.

W mieszkaniu przedstawił im się straszny widok. Pospieszyńska siedziała na krześle już martwa a w pobliżu niej paliła się lampa. Lekarz stwierdził, że zgon śp. Pospieszyńskiej nastąpił wskutek zaczadzenia się gazem.

Piekarz zamordował konkurenta.

Wieleń. W lesie pod Lututowem (pow. wieleński) znaleziono zwłoki zaginionego mieszkańca Lututowa, piekarza Majorczyka. Jak stwierdzono w dochodzeniach, Majorczyk padł ofiarą morderstwa. W wyniku przeprowadzonego śledztwa osadziła policja w areszcie pewnego piekarza z Klunowa, stojącego pod zarzutem zamordowania Majorczyka na tle nieporozumienia konkurencyjnego.

Zaczadzenie dwóch kobiet.

Wągrowiec. W majętności Kaliszanach w powiecie wągrowieckim zatruły się czadem węglowym dwie służące 24-letnia Anna Gilówna i 39-letnia Domicyla Wiśniewska. Przy udawaniu się na spoczynek napaliły one mocno w piecu i zamknęły piec przedwcześnie. Gilównę znaleziono martwą a Wiśniewska dawała słabe oznaki życia. Stan jej jest jednak bardzo groźny.

Zabił robotnika podczas sprzeczki.

Gostyń. Na polu maj. Chwałkowo (pow. gostyński) postrzelił urzędnik gospodarczy Szymanowski podczas sprzeczki robotnika Stefana Polaszaka. Ranny zmarł wskutek znacznego upływu krwi.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Rawiczu.

Aresztowanie podpalaczy.

Chojnice. Dnia 15 bm. aresztowano w Pawłowie w powiecie chojnickim trzy osoby, podejrzane o podpalenie. Aresztowanymi są rolnik Synak Marcin (ojciec), Józef Synak (syn) i zięć starego Synaka Richard Miszewski.

W zagrodzie Synaka Marcina powstał w roku ubiegłym pożar. Spaliła się stodoła i szopa z inwentarzem. Według zeznań świadków zachodzi podpalenie. Bawiąca w powiecie brygada śledcza bada obecnie wszystkie „tajemnicze" pożary, jakie miały miejsce bardzo często w naszym powiecie.

Zerwanie się wagonów pociągu.

Kępno. Na torze kolejowym Podzamcze - Wieluń nastąpiło zderzenie wagonów pociągu towarowego, zdążającego z węglem do Gdyni. Zderzenie nastąpiło wskutek zerwania się kilku wagonów pociągu przy zjeździe z góry, które następnie dopędziły pociąg i wpadły nań. Dwa wagony zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

Czyżby trzykrotne żonobójstwo?

Kościerzyna. Od dłuższego czasu ludność małej wioski Zieliń pod Kościerzyną żyła pod wrażeniem tajemniczego wypadku śmierci, której ofiarą padła trzecia już żona gospodarza Kosznika. Mieszkańców wsi zastanawiał przedewszystkiem fakt, że wszystkie 3 kobiety umarły w tych samych okolicznościach, mianowicie w 3 dni po połogu. To też w wiosce różne krążyły o tem pogłoski, a żaden z jej mieszkańców nie wierzył, że żony Kosznika umarły naturalną śmiercią. Dowiedziały się o tem wszystkiem władze, które zajęły się zbadaniem sprawy. Odkopano zwłoki ostatniej żony Kosznika i dokonano sekcji, która wykazała, że kobieta została otruta. Jako silnie podejrzanego o dokonanie zbrodni aresztowała policja męża otrutej ofiary, który ożenił się w międzyczasie poraz czwarty. Śledztwo wyjaśni niebawem przyczyny ohydnego morderstwa względnie morderstw i wykaże ich sprawcę.

Wiadomości z Chełmży.

Walne zebranie Kat. Stow. Robotników zagaił prezes p. Chonarzewski. Sekretarz p. Śliwiński odczytał protokół z ostatniego zebrania. P. A. Dolecki, nauczyciel wygłosił bardzo ciekawy referat p. t. „O handlu żywym towarem". Dnia 13 marca br. zamierza towarzystwo urządzić przedstawienie amatorskie sztuki „Lilla Weneda".

Kolenda w S. M. P. w Skąpem za Chełmżą. Ks. patron Kinka odprawił kolendę w ognisku Stow. Młodzieży Polskiej. Uroczystość zaszczycili swą obecnością członkowie patronatu pp. Bajński, Łuczak, Rydlewski oraz wójt Paczkowski. Zebranie zagaił prezes p. Bartelski. Zkolei przemówił ks. patron Kinka i wójt gminy Skąpe p. Paczkowski.

Z Stowarzyszenia Młodych Polek. W auli szkoły wydziałowej odbyło się plenarne zebranie, które zagaiła prezeska p. Rydlewska. Wiceprezeska p. Sosnowska wygłosiła referat pt. „Bądź słońcem".

Zebranie zarządu paraf. Akcji Katolickiej odbyło się w obecności ks. prałata Szydzika, ks. Majewskiego i delegatów sześć towarzystw. Zebranie zagaił prezes p. Wolski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przemówił prezes p. Wolski, wskazując dobitnie na działalność Akcji Katolickiej.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Józef Baumgart,** wikarjusz w Wielkim Łącku, w 27 roku życia, a 3 roku kapłaństwa.

Ś. p. **Franciszek Józef Engel,** z Poznania, dypl. absolwent W. S. H., lat 29.

Ś. p. **Stanisław Wojciechowski,** lat 73, członek honorowy „Sokoła" Berlin 1, pochodzący z Kościana.

Toruń.

30-letni jubileusz pracy scenicznej. Dnia 20 bm. obchodzi 30-letni jubileusz pracy scenicznej p. J. Cornobis, artysta i reżyser Teatru Miejskiego w Toruniu. Ku uczczeniu jubileuszu J. Cornobisa odegrana zostanie w tym dniu komedja Al. hr. Fredry pt. „Dożywocie“, w której jubilat odtworzy tytułową rolę Łatki. Przypuszczać należy, iż obywatelstwo przybędzie w dzień ten gremjalnie na premjerę w dowód uznania jego długoletniej pracy scenicznej.

Koń zaginął ze stajni koni właściciela Machcińskiego Romana, zam. w Silnie, pow. Toruń, którego przed paru dniami nabył na jarmarku w Sierocu za 120 zł. Opis konia: wałach, wiśniowo dniady bez oznak, wzrost 165 cm., lat 15, grzywa i ogon krótko strzyżony, na przednie nogi kuty, dość dobrze utrzymany.

Koń najechany przez samochód. Autodorożka nr. 33 najechała na skręcie Kępy Bazarowej na konia, należącego do I baonu 31 p. art. pol. w Podgórzu. Sprawę skierowano do sądu.

Walne zebranie Związku Pracowników Miejskich zagaił prezes p. inż. Roth, obradom przewodniczył p. Kince Stanisław. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności związku. W dyskusji nad sprawozdaniem udzielono zarządowi absolutorjum, poczem uchwalono składke członkowską na 1,50 zł miesięcznie oraz budżet w sumie 4080 zł. Dalej zatwierdzono przedłożone przez zarząd zmiany przepisów, dotyczących tworzenia i zarządzenia funduszem pożyczkowym związku. Dochód z funduszu pożyczkowego, wynoszący 1/5 część, przelano jako fundusz rezerwowy. Następnie uchwalono regulamin komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Do zarządu wybrano pp.: inż. Roth - prezes, Lipski wiceprezes, Solecki - sekretarz, Maruszewski - zast. sekretarza, Rozwadowski - skarbnik, Nalazkowski - zastępca, Lipski W. - bibljotekarz, Wamka - zast. bibljotekarza. Jako ławnicy wybrani zostali pp. Beszczyński, Drążkowski i Andruszkiewicz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Piątkowski, Kince, Kalwiński, jako zastępcy pp. Lendzion i Buntkowski. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp. asesora Kirsteina, Jankowskiego i Faleńskiego, na zastępców pp. Groszewskiego, Łukaszewskiego i Jankowskiego.

Okradli skarbonkę kościelną. Nieznani dotychczas sprawcy dostali się zapomocą podrobionego klucza do kat. kościoła parafjalnego w Grębocinie (pow. Toruń), gdzie po rozbiciu skarbonki skradli około 20 zł.

Bysław.

Walne zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. koła Bysław zagaił prezes p. Behrendt. Do nowego zarządu wybrano w uzupełnieniu p. Kotlęgę z Płazowa jako wiceprezesa, zaś p. Głazę jako sekretarza. P. Behrendt wygłosił referat p. t. „Statut naszego stowarzyszenia“.

Organizacja straży pożarnej. W sąsiedniej miejscowości Płazewo zorganizowano ochotniczą straż pożarną. Do zarządu wybrano pp. Lewińskiego prezesem, Kotlęgę sekretarzem, Zabrockiego skarbnikiem, Błaszkowskiego naczelnikiem, Bąka gospodarzem.

Śliwice.

Z Tow. śpiewu „Orfeusz“. Pod przewodnictwem prezesa p. Thomsa odbyło się w lokalu p. Nürnberga walne zebranie miejscowego Tow. śpiewu „Orfeusz“, na którem ukonstytuował się na rok 1932 następujący zarząd: J. Thoms prezes, L. Thoms sekretarz, M. Osowski skarbnik, T. Kałdowski dyrygent.

Z walnego zebrania Kółka Rolniczego. Walne zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes p. Spychalski. Marszałkiem zebrania obrano p. Frąckowskiego. Po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd i to pp.: T. Spychalski prezes, J. Miloch sekretarz, Fr. Grzonka skarbnik.

Pelplin.

Walne zebranie Sokoła w Pelplinie zagaił prezes p. Bobowski. Zarząd wybrano w składzie pp.: Bobowski prezes, Ślizewski wiceprezes, W. Gwizdalski sekretarz, Hinz skarbnik, M. Górski naczelnik, J. Olszewski zast. naczelnika.

Roczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej zagaił prezes p. budowniczy Lisewski w obecności burmistrza p. Nowaka. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum zarządowi przez komisję rewizyjną powołało zebranie na marszałka p. Lepackiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: burmistrz Nowak prezes, Lisewski naczelnik, Niklewski zastępca naczelnika, Hübner sekretarz, Mieliński skarbnik.

Wysoka.

Z Kółka Rolniczego. Na ostatnie zebranie Kółka Rolniczego przybył wiceprezes powiatowy ks. Getzel.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Z inicjatywy ks. prob. Jacheckiego zawiązało się pożyteczne Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. „Szczęść Boże“ w pracy dla dobra bliźniego.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Orłem“ przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem“ przy ul. Lipowej.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek: „Proces Mary Dugan“.
Piątek: teatr nieczynny.
Sobota po poł.: „Tomcio Paluch“.
Sobota wiecz.: „Obowiązek“.

Z teatru.

„Proces Mary Dugan“ sztuka, która cieszy się niesłabnącem powodzeniem, czego najlepszym dowodem maksymalna ilość przedstawień, jaką osiągnęło w bież. sezonie, ukaże się poraz ostatni w czwartek o godz. 20,15. Na czwartkowe przedstawienie dyrekcja teatru obniżyła ceny do minimum, a to od 30 gr do 1 zł.

„Tomcio Paluch“ barwne i ciekawe widowisko w wykonaniu dzieci dane będzie w sobotę o godz. 16,15 jako specjalne przedstawienienie dla naszych milusińskich. Ceny miejsc są nader przystępne, bo po 30, 50, 60 i 80 gr.

„Obowiązek“ głośna sztuka H. Lavendana w świetnem wykonaniu Sznage-Andruszewskiej, Magnuszewskiego, Lencza i Zbierzyńskiego, dana będzie w sobotę o godz. 20,15.

Kino Apollo: „Maradu“.
Kino Gryf: „Bezimienni bohaterowie“.
Kino Orzeł: „Dzika orchidea“.

Gorąca prośba opuszczonego męża. Za naszem pośrednictwem p. Golanowski (koszary Czarneckiego bl. I) prosi każdego, ktokolwiekby wiedział o miejscu pobytu jego żony Marty, o zawiadomienie go o jej adresie. P. Marta Golanowska w dniu 30 stycznia br. wyszła do miasta i więcej do domu nie wróciła. Zaginioną jest wzrostu średniego, brunetka, lat 25, ubrana była w granatowy płaszcz z kołnierzem fokowym, na głowie berecik koloru czarnego.

Zebranie grudziądzkiego Koła Drobnego Kupiectwa. W czwartek, 18 bm. og odz. 20 odbędzie się w „Piwiarni Okocimskiej“ plenarne zebranie grudziądzkiego Koła Drobnego Kupiectwa. Na zebraniu tem prezes Koła Detalistów w Chełmnie p. Lewandowski wygłosi referat pt. „Akcja wspólnych zakupów na terenie Chełmna“.

Zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich Pomorza odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 11 przed poł. w gmachu Izby Rzemieślniczej, sala nr. 15 z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór marszałka zjazdu i protokulanta. 3. Referat o prawie budowalnem - p. inż. Hornowski, radca wojewódzki. 4. Dyskusja nad referatem. 5a. Projekt utworzenia Związku Cechów Murarskich i Ciesielskich Pomorza, jego zadanie i znaczenie; b) uchwalenie statutu i wybór zarządu. 6. Projekt kasy pogrzebowej przy związku i uchwalenie statutu kasy. 6. Projekt wydania słownika technicznego dla uczniów i czeladników. 8. Omówienie aktualnych zagadnień budowlanych, jak: przetargi, wadja, sprawy uczniowskie, szkoły dokształcające, kursy, świadczenia socjalne, bezrobocie, podniesienie ruchu budowlanego, wykorzenienie partactwa, prace samorządowe w własnym zakresie itd. 9. Wolne głosy i wnioski i uchwalenie rezolucji. 10. Ustalenie daty i miejscowości przyszłego zjazdu. 11. Zamknięcie zjazdu i zwiedzenie wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych w Izbie.

Walne zebranie Sokoła I odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu „Pod Złotym Lwem“, ul. 3 Maja.

Baczność, młodzież warmijsko - mazurska! Przypominamy, iż w dniu 18. bm. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Rezmera przy ul. gen. Hallera 16 zebranie konstytucyjne młodzieży warmijsko-mazurskiej, na które uprzejmie młodzież naszą zapraszamy. Prosimy również o przybycie wszystkich członków koła śpiewu. Na zebraniu tem wygłosi p. redaktor Markwicz referat na temat walki młodzieży polskiej na Pomorzu i Warmji z Prusactwem.

Doniosła konferencja w Izbie Skarbowej. W niedzielę, 14 bm. odbyła się w Izbie Skarbowej konferencja, w której wzięli udział buchalterzy-rewidenci skarbowi oraz członkowie zarządu Sekcji Rzeczoznawców Księgowości przy Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z prezesem p. Piątkowskim na czele. Celem konferencji było przedyskutowanie zasad, na których winna się opierać prawidłowa, a więc uznawana przez władze skarbowe księgowość. Konferencji przewodniczył p. naczelnik Syrek. Z ramienia izby w konferencji oprócz pp. buchalterów-rewidentów wzięli udział pp. radca Krzewski, dr. Hoschek, radca Żralski oraz urzędnicy wydz. II izby. Z ramienia dyrekcji Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu wziął udział w konferencji p. wicedyrektor Niewiakowski.

Na udar serca. P. Pawlicz z ul. Fortecznej jechał tramwajem w kierunku dworca. Na Placu 23 Stycznia rażony paraliżem, skonał na miejscu. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Zmarły liczył lat 63.

Awantura nocna. Przedwczoraj nocą marynarz Paweł Bełnich, porządnie zalany, wyprawiał nocne harce, rozbijając wszystkich, przyczem wybił przy Pl. 23 Stycznia nr. 7 szybę wystawową w składzie piekarskim. Piekielnym hałasem zwabieni posterunkowi zmuszeni byli interwenjować, a rzecz całą zlikwidowała żandarmerja.

Kradzież. Błażejczyk Weronika, zam. przy ul. Pańskiej 8, zgłosiła kradzież 2 futer, 2 obrazów i radjoaparatu wartości 990 zł.

—*—

TCZEW. Staraniem Pow. Kom. L. O. P. P. odbywa się tutaj specjalny informacyjny kurs przeciwlotniczo-gazowy dla członków L. O. P. P. i obywatelstwa. Zajęcia odbywają się w każdy czwartek w sali posiedzeń magistratu od godz. 20—21,30. Kursami kieruje instruktor O. P. L. G. p. Ostruszka.

GNIEW. Pow. Kom. L. O. P. P. w Gniewie rozpoczął na swoim terenie wśród społeczeństwa energiczną akcję uświadamiania z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wykłady takie p. t. „Jakie niebezpieczeństwo czeka nas z powietrza“, „Zasady obrony przeciwlotniczo-gazowej“ i „Działalność L. O. P. P.“ wygłosił p. instruktor Ostruszka dotychczas w Opaleniu, Piasecznie, Dzierzążnie i Tymawie. Zachęcone przez miejscowe duchowieństwo i inne władz, społeczeństwo bierze w nich masowy udział i cieszą się one wielkiem powodzeniem. Wykłady te odbywają się bezpośrednio zaraz po nabożeństwie.

Czy dawna Polska winną była swego upadku?

W literaturze historycznej Polski, począwszy od pierwszych lat po rozbiorze, toczy się wielki spór o winę Polski w jej upadku. Był i czas, w którym winy tej dawnej Polsce nie przypisywano, co więcej — jak się to wyraziło w literaturze mesjanistycznej — uważano Polskę za Chrystusa narodów. Po okrutnej klęsce, poniesionej w r. 1863 przyszła reakcja. Tak zwana szkoła krakowska wystąpiła z aktem oskarżenia przeciw „skarłowaciałym pokoleniom“. W szeregu oskarżycieli stanęli Szujski, patrzący na nas mądremi oczyma swego portretu jako rektora Uniwersytetu Jagielońskiego i wielki dziejopis ks. Walerjan Kalinka ze Zgromadzenia O. O. Zmartwychwstańców i autor „Dziejów Polski“ Michał Bobrzyński. Współcześni już w opozycji do tych poglądów stanęli kontynuator dzieła Kalinki o „sejmie czteroletnim“, znakomity znawca dziejów Polski w drugiej połowie XVIII w. Władysław Smoleński i głośny biograf Kościuszki, Tadeusz Korzon. W czasie wielkiej wojny ważki głos sprzeciwu wyszedł z ust Długosza i Lelewela naszej doby, wielkiego Oswalda Balzera.

Zagadnienie to będzie przedmiotem wykładu P. U. W. w **Chojnicach.** Wykład ten p. t. „Przyczyny upadku Polski“ wygłosi w niedzielę, 13 marca br. o godz. 17 w gimnazjum męskim prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski.

Dnia 25 lutego tymże wykładem prof. Wojciechowski zainauguruje cykl powszechnych wykładów w Toruniu.

Czyżby nowa zbrodnia?

Sępolno. W szpitalu powiatowym w Więcborku zmarł dnia 13 bm. w godzinach rannych sekretarz sądu grodzkiego w Sępolnie p. Erwin Wiśniewski. W związku z śmiercią powstały wersje, jakoby p. Wiśniewskiego otruto. Denata znaleziono bezprzytomnego w łóżku i mimo energicznych wysiłków lekarzy nie zdołano mu przywrócić przytomności, a przewieziony do szpitala w Więcborku zmarł. Ponieważ śmierć p. Wiśniewskiego jest bardzo podejrzaną, przeto władze zarządziły sekcję zwłok, która niewątpliwie ustali przyczynę śmierci.

Praca Katolickich Stow. Robotników na Pomorzu.

Od chwili zaś, kiedy na Pomorzu Akcja Katolicka poczęła obejmować szerokie warstwy społeczeństwa katolickiego, wykazała się konieczność ściślejszego zszeregowania także Katolickich Stowarzyszeń Robotników. Sprawą tą zajął się z polecenia J. E. ks. biskupa chełmińskiego Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Zjazd delegowanych, odbyty w Tczewie udowodnił, że istnieje na Pomorzu 36 Katolickich Stowarzyszeń Robotników, obejmujących przeszło 8000 członków. Najsilniejsze i najstarsze Stowarzyszenia istnieją na Pomorzu w Wejherowie, w Tczewie, w Grudziądzu, w Toruniu i Pucku, powstałe już przed wojną i dobrze prosperujące. Inne zaczęły się pod kierownictwem duchowieństwa rozwijać dopiero po wojnie, spełniając również zadanie swoje w obrębie parafji.

Zjazd, na który stawiło się 19 księży i 40 delegowanych, zagaił sekretarz generalny Diec. Instytutu Akcji Katolickiej ks. Lewandowski, przewodniczył zaś ks. prob. Kupczyński z Tczewa. W referacie swym wskazał ks. kanonik dr Raszeja na złowrogie prądy, grożące z strony komunizmu i socjalizmu robotnikowi polskiemu i na konieczność organizowania się pod sztandarem Chrystusa Króla.

Projekt nowego statutu, mającego odtąd objąć wszystkie Stowarzyszenia Katolickie Robotników diecezji, wywołał ożywioną dyskusję, poczem przyjęty został z małemi poprawkami. Nowy statut Stowarzyszeń i Związku, przygotowany do wymogów Akcji Katolickiej, ma się stać zaczątkiem nowego rozwoju organizacyj robotniczych na fundamencie katolickim. Nie bez znaczenia jest art. 6, wyjaśniający, że „członkowie mogą, a nawet powinni należeć do związków zawodowych, stojących na gruncie chrześcijańskim.

Zjazd uchwalił jednomyślnie utworzenie Katolickiego Związku Stowarzyszeń Robotników, na diecezję chełmińską.

Do głównego zarządu weszli pp.: Franciszek Schulz z Wejherowa jako prezes, Franciszek Domian z Tczewa. Paweł Dzigiewicz z Gdyni, Kaszewski z Grudziądza, Adam Michczyński z Nowegomiasta, Jakób Sulecki z Torunia.

Z ochotną wolą i mocną wiarą w przyszłość rozjechali się delegaci, aby odtąd gorliwie i sumiennie współdziałać z Akcją Katolicką, aby nanowo zabrać się do wytrwałej pracy nad niedolą robotnika dla dobra wiary i ojczyzny.

MINIKOWO. Walne zebranie Powstańców i Wojaków. W sali p. Trzcińskiego odbyło się doroczne walne zebranie dość ruchliwego Tow. Powstańców i Wojaków, na którem wybrano następujący nowy zarząd: pp. St. Ostrowski prezes, J. Dziadłowicz zastępca, Musioł sekretarz, Sontowski zastępca, J. Szweda skarbnik, Bereszko komendant, Berendt ref. oświatowy, Z. Glaza referent organizacyjny i zast. komendanta. Komisję rewizyjną tworzą pp. Trzciński, Dziadłowicz i Olszowy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Symeona b. m., Konstancji.
Jutro: † Konrada w., Mansweta m.
Wschód słońca: godz. 7,13.
Zachód słońca: godz. 17,16.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
Apteka Przy Pl. Tetralnym, ul. Marszałka Focha 10.
Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo, ul. Orla 8.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzełę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek **„MIÓD KASZTELAŃSKI“.**
W piątek **„SZTUBA“** (ceny zniżone).
W sobotę premjera przekomicznej operetki J. Gilberta **„CNOTLIWA ZUZANNA“** z Melanją Grabowską w tytułowej partji, która partję Zuzanny zalicza do jednej z najlepszych w swoim bogatym repertuarze. Główne role i partje interpretują pp. Morozowiczowa, Kaupe, Łasowska, Wilińska, Maassówna, Gosławska, Dowmunt, Malinowski, Cybulski, Granowski, Dytrych, Karwicz, Klejer.

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę 21 bm. o godz. 4-ej po poł. komedja kontuszowa Kraszewskiego p. t. **„MIÓD KASZTELAŃSKI“.**

TANI PONIEDZIAŁEK W TEATRZE MIEJSKIM.

Najbliższy tani poniedziałek 22 bm. zapowiada głośną operetkę **„HRABINA MARICA“.**

—::—

Na marginesie.

Urząd propagandy zagranicznej wydał publikację w języku angielskim p. t. „Poland“ Ma ona obznajomić Anglików z naszą przeszłością, teraźniejszością. kulturą i t. d.

Tak robią wszystkie państwa, a celują w tej propagandzie Czesi, którzy narzucają się z nią całemu światu — aż do znudzenia.

Nasze „Poland“, wydane bardzo starannie i sumiennie opracowane, obejmuje 46 stron druku. Nie dużo to, ale na takich 46 stronach można od biedy zmieścić historję narodu ze wszystkiemi jej przejawami.

Tymczasem w tej broszurze aż 11 stron poświęconych jest — opisowi naszych polowań reprezentacyjnych. Na to położono główny nacisk, to jest prawie że najważniejszą i najistotniejszą treścią całej książki.

Opis tych polowań zdobią bardzo liczne ryciny. Widzimy najróżniejszych matadorów, stojących z dumną miną przy swych trofeach łowieckich.

Należało tę książkę zatytułować właściwie „Polska w knieji“. Odpowiadałoby to więcej jej istocie i zamierzeniom.

Na taką to kosztowną propagandę licytuje się biednym chłopom konie i krowy po 5 zł.

*

W tym roku ministerstwo skarbu w myśl uchwały sejmowej wypowiedziało 1500 koncesyj na wyszynk alkoholu. Nie jesteśmy bynajmniej za utrzymaniem tych koncesyj, bo im mniej szynków, tem lepiej dla społeczeństwa. Ale dlaczego z tych 1500 koncesyj tylko 26 przypada na Warszawę? Znowu faworyzowanie stolicy. Podobno Warszawa posiada 61 szynków, które według kontyngentu powinny były być skasowane. Ale z tych 61 na rzeź przeznaczonych szynkarzy 35 — nie dało się! Kto jest blisko wielkiego ołtarza, temu też łatwo znaleźć drogę do niego.

*

„Monitor“ donosi, że zaprotestowane w ub. roku weksle opiewają na sumę 1.328 miljonów zł. Na same zatem blankiety do tych weksli musieli interesenci wyłożyć 4 i pół miljona złotych, a koszta protestu wynoszą do 30 miljonów. Na takie nieproduktywne a raczej rujnujące cele nie brak u nas jednak pieniędzy!

— **Pod adresem gazowni.** Z kół Czytelników dochodzą nas skargi, że kasa gazowni pobiera tytułem dopłaty za zwłokę 50 gr, o ile rachunek płaci się dopiero w 8 dni po jego wystawieniu. W niektórych wypadkach stanowi ta dopłata z tytułu zwłoki około 10% sumy. Zainteresowanym wyjaśniło się w kasie, że dopłatę pobiera się na skutek wewnętrznego rozporządzenia. Możeby dyrekcja gazowni wyjaśniła tę sprawę, interesującą cały ogół, publicznie.

— **Cech Krawiectwa Damskiego** podaje do wiadomości kandydatów i kandydatek, że **kurs dla eksternów** rozpocznie się wkrótce. Celem omówienia szczegółów i wymaganych przez Kuratorjum Szkolne dokumentów, uprasza się kandydatów i kandydatki o przybycie na zebranie plenarne Cechu Krawiectwa Damskiego w dniu 22 lutego o godz. 19,30 do lokalu Luckwalda (ul. Marszałka Focha 38). Zgłoszenia wcześniej przyjmuje starszy Cechu p. Janicki, ul. Hermana Frankego 1a.

—::—

Degenerat przed sądem.

Franciszek Stefanowski, zamieszkały w Bydgoszczy, spotkawszy na ulicy przed domem 11-letnią dziewczynkę, zachęcał ją, aby weszła na podwórze, to jej da jabłka.

Wyniósł jej kilka jabłek, oświadczając, że jeżeli chce więcej dostać, to może sobie wybrać, jakie chce w jego mieszkaniu. Ściągnąwszy w ten sposób dziewczynkę do swego mieszkania, dopuścił się następnie na niej czynów nierządnych.

Za tę właśnie zbrodnię odpowiadał on przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego, który wymierzył mu karę **jednego roku więzienia.**

Nowy zarząd Związku Młodych Drogerzystów obwodu pomorskiego.

Dnia 14 lutego odbyło się w Bydgoszczy roczne walne zebranie Związku Młodych Drogerzystów obwodu pomorskiego. Zebranie zagaił prezes p. Wichłacz, witając prezesa Gółkowskiego z Poznania, wiceprezesa obwodu poznańskiego p. Otto, przedstawiciela Zw. Prac. Kupieckich p. Ohlera, gości i członków.

Do prezydjum zaproszono p. Gółkowskiego jako przewodniczącego, Łazarskiego jako sekretarza oraz Szyperskiego i Bartkowskiego jako ławników.

Sprawozdania z całorocznej działalności obwodu pomorskiego wykazały liczne odniesione sukcesy. Harmonijna współpraca wszystkich członków dopomogła do osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Zebrań odbyło się: jedno walne i 11 plenarnych. Wygłoszono szereg referatów fachowych i ogólno-kształcących. Na zebraniach była liczna frekwencja. Pozatem wycieczki botaniczne i krajoznawcze, różne kursy i imprezy świadczą o ogromie pracy. Obrót kasowy sięgał 6000 zł. Rok obrachunkowy zamknięto saldem 1001,72 zł. Bibljoteka wzrosła w roku ubiegłym o 100 dzieł fachowych i beletrystycznych.

Ustępującemu zarządowi udzielono na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie absolutorjum. Po dziesięciominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli, jako nowy prezes p. **Drzewiecki,** wiceprezes p. Rigall, sekretarz p. Łazarski, zast. sekretarza p. Owczarek, skarbnik p. Wawrzon, bibljotekarz p. Pankowski, oraz trzech radnych w osobach pp. Szyperskiego, Wystańskiego i Majerowicza. Komisję rewizyjną tworzą pp. Wichłacz, Bartkowski i Stranz.

Delegatami na zjazd walny wybrano pp.: Pankowskiego, Stranza i Rigalla.

W skład sądu honorowego weszli pp.: Szyperski, Tomczyk i Wichłacz.

Po złożeniu życzeń nowemu zarządowi, objął przewodnictwo prezes p. Drzewiecki, dziękując za obdarzenie go zaufaniem i zapraszając wszystkich kolegów do współpracy.

—::—

— **Uniwersytet Poznański** rozpoczyna w niedzielę, dnia 21. bm. serję wykładów powszechnych. Pierwszy odczyt wygłosi prof. uniw. dr. Z. Wojciechowski p. t. **„Przyczyny upadku Polski“.** Wykłady odbywać się będą w auli państwowego gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 17. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

Śluby małżeńskie w Wielkim Poście.

W sprawie błogosławienia związków małżeńskich w „czasach zakazanych“ (adwent i Wielki Post), przypomina się wiernym obowiązek ścisłego przestrzegania prawa kanonicznego, które zabrania (bez osobnego pozwolenia) w czasie od pierwszej niedzieli adwentu do pierwszego dnia Bożego Narodzenia (włącznie) i od środy popielcowej do niedzieli wielkanocnej (włącznie) używania organów, dopuszczania chórów orkiestr, oraz ozdabiania i oświetlania kościołów podczas błogosławienia małżeństw.

Bez pozwolenia władzy duchownej nie wolno również błogosławić małżeństw w wigilje dni postnych, niedziel i świąt uroczystych, ażeby przeciągające się nad miarę uczty weselne nie przeszkadzały wiernym w wypełnianiu obowiązków religijnych, do tych dni przywiązanych.

Wobec utartego mniemania, że w dzień św. Józefa (19 marca) mogą się odbywać zabawy i uczty weselne, zwraca się uwagę, że jest to nadużycie i ani w wigilję św. Jozefa, ani w sam dzień bez osobnego pozwolenia związków małżeńskich błogosławić nie można.

WITOLD BEŁZA.

Słowo wstępne

wygłoszone w dniu 14 bm. w Teatrze Miejskim na uroczystej akademji ku uczczeniu 10-lecia Pontyfikatu Piusa XI.

I.

Przed zwyż pół wiekiem — za pontyfikatu Piusa IX — ciągnęła do Stolicy Piotrowej szara rzesza polskich pątników.

„W pielgrzymim stroju
szli na kolanach z modły cichemi
w proch bijąc kornie schyloną głową,
do tego Starca, którego zową
Następcą Piotra — Ojcem na ziemi...“

A gdy spojrzeli w poorane brózdami, natchnione oblicze Chrystusowego Namiestnika — targnął nimi nagle jakiś wstrząs i głęboki spazmatyczny szloch wyrwał się z piersi...

Pius IX powstał z tronu i, nie mówiąc słowa, wyciągnął nad głowami pochylonych pielgrzymów swe ręce — błogosławiąc...

Zrozumiał. Oto stali przed Nim wysłannicy Narodu, który, smagany nielitościwie przez losy, łamany nieszczęściami, garnął się pod skrzydła miłosiernego Ojca — aby tam wypłakać swoją niedolę, uciszyć silnie bijące serce, zaczerpnąć otuchy i mocy...

Głosi legenda, że gdy jeden z pątników, składając garść ziemi polskiej u stóp papieskiego tronu, poprosił w imieniu pielgrzymki o świętą relikwję — Pius IX ujął w swe drżące dłonie

„garsteczkę onej ziemi
i błogosławił z Ojca szczerotą — —
aż z poświęconej ziemi się oto
kilka krwi kropli na dół polało...

Oto wasz chryzmat — rzekł — a nim zbrojni
w błogosławieństwie idźcie spokojni —
i garść tej ziemi, krwią przesiąkniętej,
złóżcie na świątyń Waszych ołtarzu — —
Bo ja już nie mam w swym relikwjarzu
bardziej nad oną relikwji — świętej...“

Tyle mówi legenda. Jakżeż doprawdy ona wzruszająca — jakżeż piękna — jakżeż podniosła — i ile w niej treści, treści krzepiącej nietylko dla wczoraj, ale na dziś, na jutro — po wszystkie czasy.

Bo gdy sięgniemy myślą wstecz w odległe, najodleglejsze nasze dzieje — to trudno nie dostrzec (chyba uprzedzonemu), jak często — jak bardzo często — mówiąc symbolem przytoczonej legendy — ujmowały papieskie dłonie naszą ziemię rodzinną, szukając w niej bądź mocy odporu — gdyśmy byli silni (Propugnaculum Christianitatis — tym wawrzynem wszak uwieńczyła Historja nasze skronie — bądź krzesząc iskry otuchy, rozdmuchując zarzewie nadziei — gdy sprzysięgły się losy i wybiła czarna godzina niedoli naszej...

A w tej „długiej narodowej nocy“ — któż nam był najczęściej gwiazdą przewodnią, kto naszem ukrzepieniem — w którą stronę zwracaliśmy znużone oczy, gdy nam siły słabły, moc wewnętrzna zawodziła, a dreszcz zgrozy przeszywał ciało od stóp do głów? Czy nie tam, skąd płynąć ma wszelka pociecha, gdzie na Stolicy Piotrowej rządzi w blasku i majestacie Ojciec świata, który dla wszystkich nieszczęśliwych i wydziedziczonych ma współczujące serce, który głęboko odczuwa niedolę wszystkich i radby wszystkim dopomóc.

Odwróćmy kartę przeszłości. I oto na horyzoncie wspomnień żyjącego jeszcze pokolenia wychyla się granitowa postać Piusa IX. Weźmy do ręki jego przemówienia, czy okólniki, przerzućmy korespondencje dyplomatyczne — i te, które ujrzały światło dzienne i te, które są skryte jeszcze w Archiwum Watykańskiem.

— — — Jest wolą Ojca św. — mówi okólnik Kardynała Patrizi z r. 1863 — aby szczególne odprawiano modlitwy za nieszczęśliwą Polskę, którą z boleścią widzi wydaną w tej chwili na łup tylu mordów i krwi przelewu — — —

Albo allokucja Jego Świątobliwości z dnia 24 kwietnia 1864 r.

— — — Krew słabych i niewinnych woła przed Tronem Przedwiecznego o **pomstę** na tych, którzy ją rozlewają. Nie chciałem o tem mówić — lecz obawiam się — ażebym przez długie milczenie nie ściągnął na siebie kary Niebios, jaką prorocy grożą tym, którzy niesprawiedliwość spełniać dozwalają: Vae mihi quia tacui (Biada mi — ponieważ milczałem). Sumienie mnie nagli, abym podniósł głos przeciw potężnemu mocarzowi, który śmie także katolickim się nazwać, a niepomny jest na sądy Boże, czekające go za zbrodnie okrutnego prześladowania Narodu polskiego. Oświadczamy uroczyście, że wszystkim, którzy dzisiaj modlić się będą za Polskę — udzielamy Apostolskiego Naszego błogosławieństwa. Módlmy się wszyscy za Polskę — — —

I wreszcie choćby ten słynny, nieporównany w śmiałości swego wystąpienia, list do cara Aleksandra II, piętnujący politykę gwałtu, ciemięstwa i krzywdy — list, który wywołał to pamiętne oświadczenie w Izbie deputowanych w Turynie posła Brofferio, jednego z najbardziej zaciętych przeciwników Stolicy Apostolskiej: „Gdy widzę starca znużonego, chorego, bez zasobów, bez armji, stojącego nad grobem — jak wyklina mocarza mordującego cały naród, czuję się wstrząśniętym w całej mej istocie, sądzę się być przeniesionym w czasy Grzegorza VII, skłaniam głowę i oddaję mu najgłębszą cześć“.

Wystąpienia Piusa IX — to nie czcze słowa tylko. To jest wszystko — a nawet i więcej, co mógł dla nas zrobić mocarz bez mocarstwa, władca bez władzy, panujący bez armji — z narażeniem się bodaj na dyplomatyczne zatargi — kierowany uczuciem rzetelnej miłości do Kraju, którego wiekopomne zasługi dla Chrześcijaństwa i Kultury świata.

Za drutem kolczastym

sztachetami i płotami...

Bydgoszcz, 18 lutego.

(n) Wyszła powieść „Za drutem kolczastym“ E. Dw'ngera, o cierpieniach jeńców wojennych. Ale nie o tem pomówić chcemy, inne druty kolczaste mamy na myśli —

NA PERYFERJACH MIASTA, W JACHCICACH,

gdzie niema jeszcze wytyczonych ulic i każdy na własną odpowiedzialność toruje sobie drogę przez pola i podwórza sąsiadów. Sąsiedzi, pragnąc ustrzec się przed szkodami, zagrodzili drogi drągami, sztachetami, a nawet pociągnęli jakieś druty na miedzy. Idąc na przełaj o ciemku — z górnych Jachcic w stronę elektrowni i mostów kolejowych, niejeden guz oberwał się zabłąkanemu przechodniowi, nie licząc podartej odzieży i mniej lub więcej bolesnych okaleczeń ciała.

Stosunki w Jachcicach dopraszają się na gwałt poprawy. Celem wysłuchania bolączek mieszkańców pięknie rozwijającego się przedmieścia, zwołało **tamtejsze koło Chadecji** zebranie, na które zaproszono panów z Rady Mejskiej. Przybyli radni Górski, Drewka i Sokołowski, udzielając interpelantom wyjaśnień.

Uczestników zebrania było 300.

Grono obywateli wysunęło następujące żądania, szczegółowo uzasadnione przez pp Władysława Popławskiego, Piotra Lewickiego, Łizopa, Ledzińskiego, Lewińskiego i Serajna:

PRZEPROWADZENIE DOGODNEJ ULICY Z BYDGOSZCZY DO JACHCIC.

W dni słotne jest dojście z miasta do Jachcic bardzo utrudnione. Jedyna ul'ca, t. j. **Ludw'kowo,** rozpoczynająca się od mostu nad torem kolejowym, staje się wówczas jedną kałużą błota. Wspomniana ulica prowadzi obok cmentarza, składnic prochu, warsztatów kolejowych i lasu i — nie posiada oświetlenia. Używa się przeważnie ścieżki dla pieszych, wiodącej częściowo przez teren kolejowy — od wylotu ulicy Zygmunta Agusta. Droga ta, latem używana także przez wojsko schodzące tą ścieżką, stromą ku Brdzie, do kąpieli, łączy się **z ulicą Kąpielową** przy nowej elektrowni. Przeróżne **tablice ostrzegawcze i żelazne zapory** postawione przez zarząd kolejowy u wejścia owej ścieżki, jak również furtka udostępniająca wchód do drogi do Jachcic, może odstraszyć osoby, zamierzające pójść wspomnianą drogą. Z powodu **ostrego spadu,** ścieżka ta staje się nieraz niemożliwą do użytku, mianowicie przy gołoledzi lub przy słotnych dn'ach.

KONIECZNOŚĆ UREGULOWANIA ULIC.

Niektóre zabudowane ulice w Jachcicach, mimo że zaznaczone są już na planie miasta, nie są jeszcze wykończone i stanowią własność prywatną, ogrodzoną przez ich właściciel'. **Ulica Barska** np. zamieszkała przez przeszło 100 osób, jest ze strony wjazdu z ulicy Saperów i ulicy Czerskiej **do połowy szerokości zabarykadowana.** W razie pożaru w jednym z budynków na ulicy Barskiej byłby dojazd straży pożarnej tak ze strony ul. Saperów jak i Czerskiej niemożliwy lub bardzo utrudniony.

Pożądanem jest także również **przedłużenie ulicy Średniej** do Barskiej, **Niecałej** do ulicy Zakątek, i stworzenie połączenia między Niecałą a Średnią i między Kolejarską a Starogardzką.

WYSYPANIE ULIC ŻUŻLEM I LEPSZE OŚWIETLENIE.

Nowe, niezabrukowane ulice w Jachcicach powinny być wysypane żużlem. W dolnych Jachcicach (we wsi) umocnić należałoby **ulicę Błotną,** zaś na Samaszewskiego podwyższyć i przedłużyć barjerę w miejscu zagrożonem. Lampy elektryczne przydałyby się jeszcze na ulicy Saperów (na odcinku od szkoły do ulicy Samaszewskiego), na ulicy Kolejarskiej, Barskiej i w Zakątku. Wspomniane ulice zamieszkują przeważnie pracownicy kolejowi, udający się rychło rano do służby i wracający późno wieczorem.

OTWORZYĆ STARY MOST, ALBO WYBUDOWAĆ NOWY!

Magistrat przy dobrej woli mógłby wreszcie wyjednać w Województwie zezwolenie na używanie dla pieszych dotychczasowego pomostu na Brdzie, który ubiegłego roku Inspekcja Dróg Wodnych zamknęła. Aby dotrzeć z Jachcic do bliskiego Czyżkówka, trzeba iść całą godzinę drogą okrężną, tzw. Czarną Drogą, lub cofnąć się do Smukały. Idealne połączenia Jachcic z Czyżkówkiem możnaby stworzyć przez wybudowanie mostu **u wylotu ulicy Zakątek,** a nie gdzieś hen daleko na błotach pod Smukałą.

Nowy most połączyłby bezpośrednio południowo-zachodnią część Bydgoszczy, rozdzieloną dotąd przez Brdę i tor kolejowy przy ulicy Grunwaldzkiej — z północnozachodnią częścią, **skróciłby drogę do Koronowa** i stworzyłby dogodną drogę komunikacyjną Bydgoszcz—Jachcice—Czyżkówko. Tym sposobem odciążonoby w znacznej mierze (nawet od szosy Gdańskiej) ruch kołowy, tłoczący si obecnie w wąskich ulicach Starej Bydgoszczy.

PRZYDAŁABY SIĘ RÓWNIEŻ DRUGA PUBLICZNA ROZMÓWNICA TELEFONICZNA.

I to w górnych Jachcicach, w lokalu p. Orczykowskiego. Warunek: taryfa miejscowa a nie droższa, międzymiastowa, jak się to dotychczas praktykuje. Jachcice przecie należą do miasta!

Zczasem może w Jachcicach osiądzie lekarz.

* * *

Radni miejscy przyrzekli poprzeć słuszne żądania obywateli przedmieścia i to już przy tegorocznych obradach nad budżetem miejskim. Doradzali przytem obywatelom, aby **oddali miastu tereny potrzebne dla nowych ulic** — wzamian za inne. Sprzeciwu w tym względzie nie było żadnego.

Rozważano także dość przychylnie projekt stworzenia bezpośredniego połączenia Jachcic z miastem przedłużoną ulicą Czerską — do mostów kolejowych. Przez **zasypanie stawu** w pobliżu Czarnej Drogi możnaby ulicę tę dalej poprowadzić — do ulicy Unji Lubelskiej, Rejtana i Królowej Jadwigi.

Bezrobotni czekają na pracę z utęsknieniem.

Wyrafinowany oszust.

Szukał pracowników z kaucjami i dostał się w ręce policji.

Czytelnicy nasi donoszą nam o następującem wyrafinowanem oszustwie:

W ostatnich dniach pojawiło się w gazetach ogłoszenie tej treści: „Kierownik młyna potrzebny zaraz na przemiał 25-tonowego młyna. Kaucji 1000 zł. Zgłoszenia pod „Kierownik młyna“.

Na każdą wakującą posadę czeka dzisiaj tysiące ludzi, to też nic dziwnego, że na skutek tego ogłoszenia, zgłaszali się liczni reflektanci, którzy na złożone oferty otrzymywali odpowiedź, aby stawili się „w biurze“, przy ulicy Pomorskiej 27 w Bydgoszczy, przynosząc z sobą dokumenty i „kaucję“, potrzebne do natychmiastowego załatwienia sprawy. Każdego z reflektantów zamawiano naturalnie na inną godzinę, aby przypadkiem nie zeszli się ze sobą.

Wśród zgłaszających się byli znani nam panowie Smytkowski i Romanowski, którzy również otrzymali wezwanie do stawienia się „w biurze“. Dnia 16 bm., przyjął ich jakiś osobnik, przedstawiający się za właściciela młyna na Pomorzu, zapytując, czy mają przygotowane kaucje, bo inaczej szkoda czasu, gdyż nie będzie z nimi pertraktował. Lecz ponieważ akurat przypadek tak zrządził, że obadwaj panowie, którzy znali się z sobą, przybyli jednocześnie, przeto rzekomy właściciel widząc, że jednego tylko będzie mógł naciągnąć, **podniósł odrazu kaucję do 1.500 zł.**

Obydwu panom cała ta sprawa wydała się coś bardzo niejasną i podejrzaną. Wymówiwszy się więc, że nie wzięli ze sobą tyle gotówki, obiecali przyjść później.

Tymczasem udali się do policji, przed którą zwierzyli się ze swych podejrzeń. Policja bez długich zachodów i ceregieli, ujęła rzekomego właściciela młyna, którym okazał się oszust, 28-letni Józef Stelmanek, bezrobotny, z powiatu ostrowskiego. Ilu ludzi zdołał pokrzywdzić, wykażą dalsze dochodzenia.

Oszust jest z zawodu młynarzem, pracował kiedyś w młynie p. Drozdowskiego w Łężcach na Pomorzu i obecnie podszył się pod jego nazwisko. Pracował on także w r. 1927 w Bydgoszczy w młynach Ponięckiego. Do swego fikcyjnego biura zaangażował specjalnie biuralistkę. Porozkładał na stołach próbki mąki oraz fałszywe rachunki, jakoteż podrobioną korespondencję z dyrekcją kolei o przydzielenie mu stałego wagonu do transportu mąki jtp., a to celem wzbudzenia do siebie zaufania przybywających z kaucjami reflektantów.

Nieszczęśliwy wypadek podczas saneczkowania.

Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas saneczkowania uległ przodownik VI komisarjatu policji państwowej, p. Mrówczyński, zamieszkały przy ul. Toruńskiej. P. Mrówczyński, udał się wraz z dwojgiem swoich dzieci na wzgórze, znajdujące się przy Wieży Wolności, aby dzieciom sprawić uciechę saneczkowaniem.

Zanim jednak zabrał na saneczki dzieci, postanowił najpierw sam wypróbować tor, czy dobrze się będzie po nim zjeżdżało.

W tym celu wsiadł na saneczki i puścił się na nich ostro z dosyć wysokiego wzgórza.

Nieprzyzwyczajony do tego sportu p. M., doznał podczas jazdy zawrotu głowy tak, że najechał na przydrożne drzewo. Skutek tego najechania był fatalny, albowiem uderzył tak silnie głową o drzewo, że odniósł poważną ranę na głowie i stracił przytomność.

Rannego p. M. odwieziono do domu, dokąd zawezwano natychmiast lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy, pozostawiając go dalszej opiece domowej.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek, **ćwiczenia drużyny** od godz. 7—9 w gimn. Kopernika.

Ćwiczenia ping-pong senjorek dziś od godz. 7-mej w sekretarjacie.

—::—

— **Wandalizm.** W nocy z wtorku na środę, jakiś osobnik oderwał od ściany Alei Mickiewicza skrzynkę pocztową do listów i porzucił ją na ulicy. Do wnętrza skrzynki nie mógł czy też nie próbował dostać się, gdyż nie była ona uszkodzona i listów z niej nie wybrano. Sprawą zajęły się odpowiednie czynniki, które poszukują sprawcy.

Sport zimowy w „Sokole Żeńskim“.

Chociaż okres zimowy działa przygnębiająco na usposobienie każdego człowieka, to jednak pora ta ma swój urok szczególnie dla miłośników sportów zimowych.

Nie wszystkim dana jest możliwość biegania na łyżwach lub popisywania się na nartach, natomiast łatwiejszy i dla wszystkich bardziej dostępny sport, to saneczkowanie. To też, chcąc wykorzystać korzystne warunki atmosferyczne, urządził „Sokół“ Żeński w ub. niedzielę kulig do Smukały. Naznaczona zbiórka na Placu Poznańskim zgromadziła oprócz licznie zebranej drużyny i senjorek „Sokoła“ Żeńskiego, dużo sympatyków i gości. O godz. 1,30 ruszono długim szeregiem przyczepionych do sań małych saneczek, do uroczo położonej Smukały. Po różnych przygodach w podróży, w nadzwyczajnym humorze stanęła wycieczka na miejscu przeznaczenia. Po wspólnej kawce i krótkim wypoczynku wyruszono w drogę powrotną.

Wycieczki tego rodzaju łączą przyjemne z pożytecznem. „Sokół“ Żeński postara się więc o to, aby wycieczek takich było więcej, oczywiście o ile warunki dopiszą.

Tej samej niedzieli odbyła się wycieczka młodzieży oddziału I. do Myślęcinka. Młodzież po kilkugodzinnem saneczkowaniu wracała o godz. 6-tej w nadzwyczaj dobrym humorze, wyrażając życzenie, by Zarząd podobne godziwe i zdrowe ryzrywki organizował jak najczęściej.

Zarząd wyraża z tego miejsca F-ie C. Hartwig, za bez'nteresowne wypożyczenie koni, serdeczne podziękowanie.

— **Podziękowanie.** Zarząd Bydgoskiego Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po prac. kol. składa p. Józefowi Berendtowi, właśc'cielowi Restauracji Dworcowej, serdeczne podziękowanie za urządzenie bufetu na wieczorze towarzyskim oraz za przekazanie 229 zł na rzecz wdów i sierót po prac. kol., p. Bukoltowi, za przewiezienie zieleni, prasie miejscowej za reklamowanie wieczoru „Bóg zapłać“.

Z Mandżurji.



Biedny gołąbek pokoju! Gdzie usiędzie — zawsze go spłoszą.

Z sekcji narciarskiej Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Sekcja narciarska **Polskiego Tow. Krajoznawczego** (Touring-Klubu) w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, wyjaśnia na zapytanie swym członkom, wobec dezorjentacji wywołanej wznowieniem oddzielnego Touring-Klubu w Bydgoszczy, że sekcja narciarska jest autonomicznym oddziałem **Polskiego Tow. Krajoznawczego**, które zorganizowało i skupia w sobie sekcje sportowe: krajoznawczą, turystyczną, fotograficzną, narciarską i (nową) „kajakowców“.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze należy do polskiego związku towarzystw turystycznych a tem samem jego członkowie korzystają z wszelkich praw, przysługujących członkom zrzeszonych w tym związku stowarzyszeń, w szczególności z ulg i zniżek kolejowych, udogodnień w hotelach i niektórych schroniskach.

Zarząd sekcji narciarskiej P. T. K.
inż. **Tychoniewicz**, prez., inż. **Mysłakowski** sekr.

Cała Bydgoszcz

spotka się jutro, w piątek, 19. bm. o godz. 20 w sali hotelu pod Orłem, aby zapoznać się z pierwszym numerem „Żywego Dziennika“, wydanego przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Zajmująca treść zawiera m. in. takie artykuły, jak: „Pacyfizm w prostem i krzywem zwierciadle“, „Wycieczka niekrajoznawcza po Bydgoszczy“, „Dni wielkiej doliny“, „Z galerji zapomnianych typów“, „Na marginesie kryzysu“, „W pracowni Dunikowskiego“, „Sen“, „O bakterjofagu“, „Plotki — plotki“ i dużo wesołych wiadomości, z któremi gdzieindziej zapoznać się nie będzie można. Wstęp 50 gr.

—::—

— **P. Kurz nie witał śpiewaków gdańskich.** Nauczyciel licealny p. F. Kurz donosi nam, że nie należy do towarzystwa „Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft“, więc do przywitania obcych gości nie był uprawniony. Pan, z którym prof. Kurz znajdował się przypadkowo w hali dworcowej — **nie był p. Koppem**, lecz emerytowanym kierownikiem szkoły, z wyglądu może do p. Koppa podobnym.

— **Nowe schrony na benzynę w Bydgoszczy.** Kierownictwo wojskowego zakładu zaopatrzenia intendenckiego w Toruniu ogłosiło przetarg nieograniczony na wybudowanie schronu na benzynę w Bydgoszczy i przeniesienie zbiorników z dotychczasowego schronu do nowowybudowanego i montaż stacji benzynowej. Przeniesieniu do Bydgoszczy podlega również jeden zbiornik znajdujący się w Skierniewicach. Warunki budowy można przejrzeć w kadrze 8 dywizjonu samochodowego w Bydgoszczy. Przetarg 25 lutego o godz. 9 w Toruniu.

— **W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego** zgłoszono znaleziony kapelusz filcowy koloru bronzowego, damski kołnierz futrzany i dwa klucze. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 13.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** W czwartek 18, w piątek 19 i w sobotę 20 lutego wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu Kina Kristal podwójny program w 25 aktach: 1) **Władca zwierząt,** 2) **Świetna partja z Klarą Bow** w głównej roli. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina Kristal. Początek przedstawień o godz. 4-tej po poł.

Tajemnicza śmierć młodej dziewczyny.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice, 17. 2. — Wczoraj wieczorem **znaleziono nieżywą 20-letnią służącą Stefanję Lesmanównę**, zatrudnioną u rolnika Pawłowskiego w Grunsbergu, powiat chojnicki. Wezwany lekarz dr. Piełowski z Chojnic, stwierdził **śmierć nienaturalną.** Zmarła była **w stanie brzemiennym.**

Według pracodawcy p. Pawłowskiego. **zmarła dnia poprzedniego była zupełnie zdrowa** i wieczorem ułożyła się do snu. Wczoraj rano nie wstała z łóżka i wieczorem wyzionęła ducha. Najprawdopodobniej **zachodzi otrucie.**

Zmarła zamieszkiwała małą ciemną komórkę i jak stwierdzono, pozostawała **bez opieki ze strony pracodawcy,** który nawet nie wiedział, kiedy jego służąca umierała, bez pociechy duchowej. Zarządzona została sekcja zwłok celem ustalenia przyczyny zgonu.

Turniej hokejowy o puhar „Dziennika Bydgoskiego“.

O ile warunki atmosferyczne na to zezwolą, odbędzie się zapowiedziany turniej hokejowy o puhar „Dziennika Bydgoskiego“ **w niedzielę 21 bm. na ślizgawce B. T. W.** (w ogrodzie Patzera). Lista zgłoszeń nie została jeszcze zamknięta. Należy jednak liczyć się z wielką rywalizacją zarówno drużyn zamiejscowych (T. K. S.—Toruń, Stella —Gniezno, „Sokół“—Grudziądz), jak i miejscowych (Polonja, Liceum Handlowe, BTW). Bliższe szczegóły turnieju zapowiadającego się bardzo ciekawie, podamy w następnych numerach naszego pisma.

W ramach turnieju rozegrane będą na ślizgawce B. T. W. mistrzostwa miasta Bydgoszczy w jeździe szybkiej na 500, 1000, 1500 i 5000 m. — Bydgoszcz czeka zatem w najbliższą niedzielę niełada atrakcja.

—::—

— **Wdowa z trojgiem dzieci**, która dotychczas zajmowała litościwie użyczony jej kąt u obcych ludzi, zaś dzieci oddała do przytułku, pragnie zamieszkać razem z dziećmi i zająć się sama ich wychowaniem. Który z właścicieli domów użyczyłby jej jakiejś izby (z kuchnią), oczywiście za niewielką opłatą czynszu, zechce złożyć adres swój w redakcji, która podjęła się pośrednictwa w tej szlachetnej sprawie. Zaznaczamy, że wdowa znalazła już pracę. Całe mienie straciła wskutek pożaru. Nie była ubezpieczona.

— **Kradzież konwi z mlekiem.** Z woza, stojącego na ul. Ks. Skorupki, skradł jakiś nieznany sprawca jedną konwię z zawartością 10 litrów mleka, na szkodę p. Matyldy Pahl, zamieszkałej w Zielonce, pow. bydgoskiego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pani P. przy ul. Dworcowej, wracając z teatru do domu, potknęła się na schodach i złamała rękę. Przyczyną wypadku był sublokator p. P., który podpiwszy sobie zasnął na schodach i stał się mimowolną przyczyną nieszczęśliwego wypadku pani P. i zbiegowiska lokatorów. Pijanego sublokatora odniesiono do jego pokoju, a do pani P. zawezwano lekarza.

— **Drogomistrzowi z Opławca skradziono rower — w gmachu starostwa.** W sprawach służbowych przybył wczoraj na rowerze do Bydgoszczy drogomistrz p. Jakubowski z Opławca. Rower pozostawił w sieni gmachu starostwa. Rower zniknął. Nie miał tabliczki z numerem. Był marki „Tornedo“. Opony miał czerwone, przednie opony zużyte. Za wykrycie złodzieja wyznaczono 20 zł nagrody.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. Wł. Hoffmanna, Aleje Mickiewicza 1, który w wym. zakładzie fryzjerskim urządził nowy oddział męski.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Kolejarz, zatrudniony w tutejszych głównych warsztatach kolejowych, p. Tomasz Michalak, zamieszkały przy ulicy Racławickiej 7, uległ podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie, przesuwając wagony, **doznał złamania lewej nogi.** Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził, że złamanie nogi jest nader skomplikowane i czeka na dłuższe leczenie.

Włamania i kradzieże.

Panu Juljanowi Królowi, zamieszkałemu przy Nowym Rynku, skradł jakiś nieznany złodziej akumulator z samochodu, wartości 100 zł.

W nocy z 14 na 15 bm. nieznani sprawcy włamali się zapomocą wyrwania okna do chlewa p. Zofji Seremety, gdzie skradli 8 kur i jednego koguta, wartości 30 zł.

Na strych domu przy ulicy Gdańskiej 33 włamali się nieprzychwyceni złodziejaszkowie i skradli jedną parę butów oraz większą ilość pierza, na szkodę p. dr. Czajkowskiej.

— **Włamanie do chlewa.** W nocy z 13 na 14 bm., jacyś nieznani sprawcy dokonali włamania do chlewa p. Stanisława Szymkowiaka, zamieszkałego przy ulicy Dwernickiego, gdzie skradli 11 kur i 1 koguta.

— **Usiłowane włamanie.** Do wytwórni cukierków p. Kędzierskiego, przy ulicy Nakielskiej 5, usiłowali włamać się jacyś nieznani sprawcy, zostali jednak spostrzeżeni i spłoszeni.

Stan pogody.

W górach padał wczoraj śnieg. U nas — po odwilży — wypogodziło się i temperatura znowu spadła (notujemy w Bydgoszczy 5 stopni mrozu). Słabe wiatry północne.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koła Północ odbędzie się w czwartek, dnia 18 lutego, o godz. 19-tej w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Referat wygłosi prezes okręgowy **red. Formański.**

O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

*

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Roczne walne zebranie odbędzie się dn. 20 lutego br. w lokalu „Pod Lwem“ (ul. Marszałka Focha) o godz. 7-ej (19).

Referat wygłosi prezes Rady Okręgowej Pol. Str. Ch. D. p. red. **Formański.**

Przybycie wszystkich członków pożądane. **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 6,30 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie Związku Pracowników Miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Referat kol. prezesa okr. Bigońskiego.

Goście mają wstęp wyłącznie za zameldowaniem się u członków zarządu.

W niedzielę, dnia 21 lutego rb. o godz. 2-ej po południu, odbędzie się zebranie **filji Transportowców Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej nr. 5.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

*

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 12-tej w południe odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Żnin w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

*

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 2-giej po południu odbędzie się zebranie **filji Koronowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Gelnikowej przy Rynku.

Ze względu na ciekawy referat komplet członków pożądany, sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Polonja mistrzem miasta Bydgoszczy w hokeju na lodzie.

Wicemistrzem Liceum Handlowe. — III. miejsce zdobyło Pe-Ge-Ha.

W ub. środę rozegrany został na lodowisku Polonji przy świetle elektrycznem mecz hokejowy mający zadecydować o definitywnem zdobyciu mistrzostwa przez drużynę Polonji, lub Liceum Handlowego. Zespół Polonji wystąpił w osłabionym składzie, bez jednego z najlepszych graczy bydgoskich Fonsia Ziółkowskiego, natomiast Liceum w komplecie.

Gra stała pod wyraźną przewagą Liceum, które nie umiało jej jednak wykorzystać. Pierwsza bramka pada dla Polonji strzelona przez Kulczyckiego. Liceum wyrównuje z zamieszania podbramkowego w drugiej tercji. W tercji tej strzela doskonale w dniu tym usposobiony Kulczycki drugą i trzecią — decydującą w zdobyciu mistrzostwa bramkę dla Polonji. Gra zostaje zaostrzona. L. H. za wszelką cenę chce wyrównać. Groźne ataki tej drużyny rozbijają się o obronę Polonji. Sporadyczne wypady P. zagrażają raz po raz L. H. W trzeciej tercji w wyniku takiego wypadu strzelona zostaje ze strony P. bramka nieuznana przez sędziego. Silny strzał Świątkowskiego na bramkę L. H. odbija się o słupek. Rozpaczliwe wysiłki L. H. aby wyrównać spełzają na niczem. Gra staje się w trzeciej tercji ostrzejsza a czasem dochodzi nawet do brutalnej. Wynik pozostaje mimo to niezmieniony. Rezultat ostateczny 2:1 dla Polonji. Najlepszymi graczami na boisku byli Kulczycki (P.), Świątkowski (P.), Labenc, bramkarz Kończal (P.) oraz obrona L. H.

Sędziował p. Jankowski — słabo.

Tak więc po dwukrotnych zmaganiach mistrzostwo miasta Bydgoszczy po raz trzeci zdobyła drużyna Polonji.

Pe-Ge-Ha — B. T. W. 4:2 (2:1, 1:0, 1:1).

Mecz o trzecie miejsce zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny gimnazjalnej. Drużyna B. T. W. bez Ormanowskiego. Gra ostra, miejscami brutalna, tak, że gracze od czasu do czasu gościli za bandą. Bramki dla Pe-Ge-Ha strzelili Jullinek, Nowakowski i bardzo dobrze grający na obronie Jasiewicz. Sędzia starał się być objektywny, co mu się zresztą udawało. W świetle tego wyniku niezrozumiała wydaje się wysokocyfrowa porażka zespołu Państw. Gimnazjum Humanistycznego w niedzielnym meczu z Liceum Handlowem.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś premjera rewelacyjnego filmu dźwiękowego reżyserji Carm. Gallone o treści interesującej, dostarczającej moc wzruszeń i wrażeń wstrząsających, płynących z żywej i sensacyjnie przeprowadzonej akcji pt. **„Obława w Paryżu“** z słynnym i lubianym powszechnie paryskim piosenkarzem Albertem Prejéan i uroczą Annabellą. Innemi zaletami tego wspaniałego dźwiękowca są: wystawa, muzyka, humor, śpiew, nastrój i napięcie dramatyczne. Nadprogram tygodnik dźwiękowy Foxa.

MARYSIEŃKA. Atrakcją dzisiejszego programu podwójnego będzie Iwan Możżuchin w swej najpiękniejszej roli Hadżi Murata w potężnym dźwiękowcu p. t. **„Biały szatan“**, z życia górali kaukaskich. Pięknemi jego partnerkami są Betty Amann i Lil Dagover. Drugim obrazem jest rzecz niepośledniej miary z jedną z najpiękniejszych gwiazd filmowych Vilmą Banky p. t. **„Rozpętane żywioły“.** Tu walczy z sobą o uznanie sensacja, gra, akcja i piękne tło obrazu.

NOWOŚCI. Dziś i codziennie egzotyczny dźwiękowiec p. t. **„Noce marokańskie“** oraz nadprogram.

REWJA wyświetla piękny film dziś po raz ostatni p. t. **„Zaklęty krąg“** w roli gł. Ryszard Dix. Na scenie nowa rewja, w której udział gościnnym występem bierze Bolcio Kamiński, popularny aktor rewjowy teatru „Qui Pro Quo“ i „Morskiego Oka“ oraz p. Janina Leonowicz, Wiera Rin i Zdzisław Suwalski.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 19, 20 i 21 bm. wielki dramat pt. **„Przedślubny grzech“** Film ten odtwarza życie arystokracji nowojorskiej i starganą duszę kobiety.

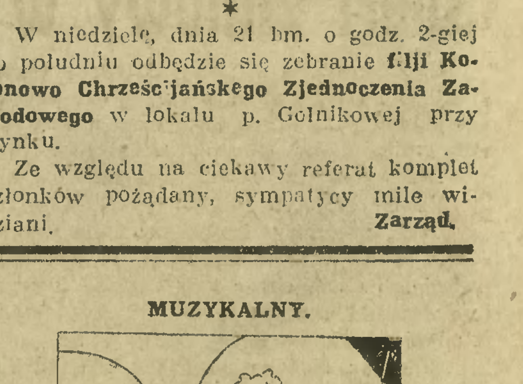
PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 19 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 14.45: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.50: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 16,20: „Kondotjer włoski z XV w. - Francesco Carmagnola“ (Kraków). 16,40: Płyty gramofon. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Odczyt. 17,35: Koncert popołudniowy ork. dętej Zw. Muzyków Rz. P. 19,15: Przegląd rolniczy prasy zagranicznej (Wilno). 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramof. 20.00: Pogadanka muzyczna wygłosi p. Karol Stromenger. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Brno: 19,20: „Rycerskość wieśniacza“, op. Mascagniego i „Pajace“, op. Leoncavalla. **Wiedeń:** 19,35: „Missa Solemnis“ Beethovena. Tr. z Koncerthaussaal. **Sztutgard:** 20,05: Koncert symfoniczny. Tr. z Liederhalle. **Koenigswusterhausen:** 20,15: „Serce“, opera Pfitznera. Tr. z Opery Państwowej. **Rzym:** 21,00: „Frasquita“, operetka Lehara. **Paryż:** 21,00: „Ryszard Lwie Serce“ — Sedaine'a-Grétry'ego. **Strasburg:** 21,30: „Veronique“, opera komiczna Messager'a.

MUZYKALNY.



— Bajeczna biegłość palców. Ta pani mogłaby zostać stenotypistką.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Dookoła reformy szkolnej.

Sanacji spieszno. Zlekceważenie doświadczeń i poprawek. Wyraz religja niesamowity dla większości.

Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Wczoraj zakończyła komisja oświatowa sejmu pracę nad **reformą szkolną** Mówcy opozycyjni zaznaczyli, że **przebiczowanie tak ważnej ustawy w przeciągu niespełna miesiąca** jest rzeczą niesłychaną. Nie uwzględniono wcale doświadczeń, poczynionych przez **zagranicę w zakresie ustroju szkolnictwa.** Poprawki, idące w tym właśnie kierunku **zostały odrzucone.**

Poseł Dąbrowski zwrócił specjalną uwagę na to, że odrzucono wszelkie poprawki dotyczące wychowania **religijno-moralnego.** Ustawę przyjęła komisja w trzeciem czytaniu. Poprawki zostały zgłoszone jako wota mniejszości. (Tak wygląda zapraszanie przez sanację do współpracy w nagiej praktyce. — Red.)

Socjaliści proklamowali strajk

w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem. Huty górnośląskie zamykają swe podwoje.

Warszawa, 18. 2. (tel. wł.) Wobec nieustępliwości przemysłowców wybuchnie w dniu dzisiejszym strajk górników w Zagłęb. Dąbrowskiem i Krakowskiem, zorganizowany i prowadzony przez socjalistyczny Centralny Związek Górników. Starano się rozszerzyć akcję strajkową również na Górny Śląsk, jednakże zachodzą trudności wobec rozbicia istniejącego na tamtejszym terenie. Jeżeli jednak w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem strajk się przedłuży, to prawdopodobnie i Śląsk w danym razie się przyłączy.

„Huta Pokoju" zurlopowała 2100 robotników na przeciąg trzech miesięcy. Termin ten jest jednak bardzo problematyczny. Kopalnie „Brada" I. i „Brada" II. własność księcia Pszczyńskiego zapowiedziały od 1 marca redukcję 420 robotników. Kopalnia „Charlotte" wypowiedziała pracę całej załodze.

Sąd stwierdził oszczerczy charakter „Dnia Pomorskiego".

Skazanie redaktora odpowiedzialnego za oszczerstwo i fałsz.

Toruń, 18. 2. W czerwcu 1931 „Dzień Pomorski", rozpoczął **kampanję przeciwko magistratowi toruńskiemu.** Ukazał się więc szereg artykułów, które zarówno w treści jak i formie były nader obraźliwe dla magistratu i poszczególnych jego członków W artykułach tych **„Dzień Pomorski" zarzucał członkom magistratu nieudolność,** twierdził, że dbają oni więcej o własne gaże i kieszenie niż o dobro miasta, że zgrana klika dygnitarzy magistrackich traktuje urząd jako dojną krowę i wysysa soki żywotne gminy, że **członkowie magistratu pobierali potrójne gaże itp.**

Magistrat Torunia **zaskarżył „Dzień Pomorski" do sądu.** Skargę wniósł prezydent miasta Bolt w imieniu magistratu oraz własnem. Takąż skargę w imieniu własnem wnieśli członkowie magistratu Basiński i Tomaszewski.

Rozprawa odbyła się przed sądem grodzkim w dniach 6 i 13 bm. Na rozprawę powołanych było kilku świadków wyłącznie przez obronę. Jednakże żaden z nich nie mógł potwierdzić zarzutów, zawartych w artykułach „Dnia Pomorskiego".

W wyniku rozprawy sąd grodzki w środę 17 bm. ogłosił **wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Dnia Pomorskiego" na 500 zł grzywny** z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych i kosztów oskarżycieli prywatnych oraz na publikację wyroku.

Sąd stwierdził, że **„Dzień Pomorski" świadomie rozszerzał fałszywe fakty,** mogące poniżyć członków magistratu toruńskiego w opinji publicznej i podać ich w pogardę, albowiem prawdziwości żadnego ze swych twierdzeń nie udowodnił.

Protesty inwalidzkie grochem rzucanym o ścianę

Grozi znaczne pogorszenie ustawy inwalidzkiej.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) W tutejszych kołach inwalidzkich ogromną konsternację wywołała wiadomość, że nowelizacja ustawy inwalidzkiej, idąca w kierunku znacznego zmniejszenia rent, ma być przyspieszona i to tak, że już na 1 marca br. stracić mają prawo do renty wszyscy inwalidzi, których niezdolność do pracy nie przekracza 30%. Równocześnie ma być zmniejszona renta inwalidów wojennych wszystkich innych kategoryj. W kategorji 100%-owych inwalidów (to jest m. in. takich, którzy utracili wzrok) obniżka rent ma dochodzić do 25%.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych czyni rozpaczliwe zabiegi, aby straszny ten cios złagodzić, jeżeli go już odsunąć nie można. Klub parlamentarny Chrz. Demokracji, wierny swej tradycji, zapowiedział ostrą kampanję na wypadek, gdyby powyższe wiadomości miały się sprawdzić i podobne pomysły rządu miały się w postaci noweli do ustawy inwalidzkiej zjawić na terenie parlamentu.

Uda się - będziemy jeździli taniej.

Wilno, 17. 2. (PAT) Szoferzy wileńscy Kazimierz i Konstanty Kułakiewiczowie zademonstrowali przed komisją rzeczoznawców swój **wynalazek,** polegający na tem, że po zastosowaniu go do obecnych silników spalinowych, **uzyska się oszczędność na paliwie do 70%.** Przy masowej produkcji tego aparatu koszt jego będzie **minimalny,** gdyż cena jego będzie wynosić 150 do 170 zł.

—o—

Międzynarodowe zawody saneczkowe i bobslejowe w Zakopanem.

Na torze saneczkowym w Kuźnicach długości 1500 m. odbyły się pierwsze międzynarodowe zawody saneczkowe i bobslejowe. Na starcie stanęło 80 zawodników w czem kilkunastu z Austrji i Czechosłowacji. Pierwsze miejsce zajął Preisler (H. D. W. - Czechosłowacja) 1 min. 51,6 sek. Pierwszy Polak Rączkiewicz z Krynickiego Tow. Hokej. zajął dopiero 7 miejsce. **W wyścigu dwójek klasycznych** stanęło 10 zawodników. Pierwsze miejsce zajęła para Poselt-Kopal (H. D. W. Czechosł.) 1 min. 53,2 s. Pierwsza para polska zajęła piąte miejsce — Żarlikowski i Wiśniowski z Krynick. Tow. Hok., mając czas 2 min. 1,6 sek.

W jedynkach w skeletonie pierwsze miejsce zajął Koprowski z Klubu Tatrzańsko-Zakopiańskiego, mając czas 2 min. 4 sek. W konkursie bobslejowym na 3 osoby, jedyny na starcie bob, prowadzony przez Salmkowa uzyskał rekordowy czas najlepszy w ciągu dnia 1 min. 57 sek.

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś w czwartek o godz. 19. Zbiórka IV. zastępu.

Stow. Techników. Dnia 19. bm. o g. 20 zebranie we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 (parter). Na porządku obrad referat na temat „Budowa kanałuGopło-Warta w związku z bezrobociem".

Liga Katolicka przy par. św. Trójcy. Walne zebranie dziś w czwartek o g. 19 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Na porządku obrad ważne sprawy m. in. referat ks. prob. Skoniecznego.

Koło Przyjaciół Harcerstwa. Roczne walne zebranie dziś w czwartek, o godz. 20 w Ratuszu, przy ul. Farnej.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o g. 19.30 lekcja w salce w dolnym kośc. Przyjmuje się zapisy na nowych członków.

S. M. P. „Przedświt". Próba kółka amatorskiego dziś w czwartek o godz 19 w salce parfj.

Sokół I. Posiedzenie komisji budowy sokolni w piątek, 19. bm. o g. 20 u druha Ziółkiewicza. Posiedzenie zarządu w poniedziałek, 21. bm. o godz. 20 tamże.

Tow. Młodzieży Pracującej. Roczne walne zebranie dziś w czwartek o godz. 19 w lokalu p. Tomaszewskiego przy ul. Toruńskiej 158.

Oddział Tow. Urzędników Gospodarczych na pow. Bydgoszcz. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 21. bm. o godz. 12 w biurze sekretarjatu powiatowego WTKR. przy Wełnianym Rynku 6.

Związek emerytów państw., auton. i renc. Roczne zgromadzenie członków 3 marca br. o godz. 17 w lokalu p. Mellera plac Piastowski, poczem plenarne posiedzenie.

Związek Tow. Pom. Fryzjerskich. Dnia 18. bm. o godz. 20 zebranie u p. Mellera.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś w czwartek o godz. 17 zebranie zarządowe w Domu Katolickim.

„Dzwon". Lekcja śpiewu dziś w czwartek o godz. 20 w szkole na Okolu.

S. M. P. „Gwiazda" oddział młodszy. Dziś o godz. 19.30 zebranie w salce parafjalnej. Dnia 19. bm. zbiórka II. zastępu w Ognisku.

S. M. P. „Brzask". Dziś w czwartek o g. 19.30 zebranie pogadankowe w Domu Katolickim.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Pracujących. Walne zebranie zarządów w piątek 19. bm. o godz. 19.30 w Domu Katolickim przy Farze.

Giełda warszawska

z dnia 18 lutego 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	033 00	034 00
4-proc. poż. inwest.	000,00	89 00
5-proc. poż. konw.	000 00	040,00
6-proc. poż. dol.	000,00	057,50
4% poż. prem. dol.	049,25	048,15
7-proc. poż. stabil.	057,25	055,50

Akcje w złotych

Bank Polski	099,00—099,50
Lilpop	000.00—005,00
Starachowice	000,00—005,25
Haberbursch	000,00—050,00

Tendencja mocniejsza.

Bank Polski płacił dnia 18 lutego za:

dolary amerykańskie	8,86—8 87
funty szterlingów	30,53
franki szwjacarskie	173,50
franki francuskie	35,02
marki niemieckie	209,80
guldeny gdańskie	173,12
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,02
korony czeskie	26,22

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 2. 1932 roku. płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,75— 23.25
Pszenica	23,50— 24.00
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	23 25— 24 25
Owies nowy	19.50— 20 00
Mąka żytnia 65% wł. worki	35.50— 36 50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36.50— 38,50
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15.00— 16,00
Rzepak	32,00— 38,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Wyka latowa	22,00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16.00— 17,00
Seradela	25,00— 28,00
Koniczyna czerwona	150,00—190,00
Koniczyna biała	28 ,00—400,00
Koniczyna szwedzka	125 00—145,00
Koniczyna żółta odłuszczona	125,00—145,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40 00— 55,00
Rajgras angielski	45,00—050,00
Słoma luźna	3,10— 3,40
Słoma prasowana	3,60— 4,25
Siano luźne	5.50— 6.00
Siano luźne nadnoteckie	6,75— 7.25
Siano prasowane	8,50— 9,00
Makuch lniany 36—38%	26,50— 28.50
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	17,50— 18,50

Ogólne usposobienie spokojne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. B. Trudno nam zrobić obliczenie, jeżeli nie podał Pan wysokości %. Zasadniczo płaci się 15% sumy hipotecznej, pomnożonej przez 1,23.

M. S. Informacja jest wiarygodna. Jest to istotnie nowoczesny sposób leczenia tej choroby. Zechce się Pan zwrócić do jednego z naszych chirurgów.

Ruczagórze. „Narodowiec" Lens (P. de C.) Rue Emil Zola, France.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lubiniu, powiat Mogilno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubin tom I. wykaz l. 1. na nazwisko posiedziciela ziemskiego Feliksa Zielińskiego z Lubinia zostanie w drodze egzekucji **dnia 22 marca 1932 r. o godz. 10 przed poł.** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, sala rozpraw I ptr Obszar nieruchomości wynosi 17?,97,55 ha, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 718.59 talarów, roczna kwota podatku budynkowego 36,60 mk. roczna wartość użytkowa mieszkania 921 marek. Nieruchomość jest majątkiem ziemskim, położonym nad jeziorem w pobliżu miasta Trzemeszna, ziemia 2, 3 4 i 5 klasy. Według oznaczenia katastralnego znajduje się na nieruchomości dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domomym, kuchnia, oficyna, stajnia, obora. stodoła z przybudową, stajnia i świniarnia, śpichlerz, chlewy dla deputatników, szopa do maszyn rolniczych, kuźnia i 3 domy familijne. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 września 1931 r. (3161

Trzemeszno, dnia 21 stycznia 1932 r. **Sąd Grodzki**

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego kupca Maksymiljana Smeji z Osia: I. Zarządza się odroczenie wypłat dłużnikówi o dalsze i ostatnie trzy miesiące tj. do dnia 24 maja 1932 r. II. Koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik. III. Uchwała jest natychmiast wykonalną. (3148

Swiecie, dnia 12 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja autobusów

przy ul. Podolskiej 8, w podwórzu.

W sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę 2 autobusy marki Chevrolet 6 cylindr. gotów do jazdy. (3153

M. PIECHOWIAK, ulica Długa 62
zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Fryderyka Matza wł firmy Fabryka Skrzyń i mebli „Bocianowo“ wł. F. Matz w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz uzupełnienia składu wydziału wierzycieli na dzień 10 marca 1932 roku godz. 9-tej w niżej wymienionym Sądzie pokój 4. (3123

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe S. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321.
koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze

węgla, koksu i brykietów

z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla opałowego i przemysłowego z kopalń **„Król“ i Bielszowice,** kowalskiego i gazowego z kopalni **Knurów** oraz koksu z koksowni **Knurów.** Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwózką do piwnicy w każdej ilości ze składnicy **przy ulicy Racławickiej 14, telefon 378.**
Ręczymy za dokładność wagi. (7658

Przedzierżawiamy od 1-go marca 1932 r.

jedyny hotel polski w Brodnicy

na Pomorzu, urządzony nowocześnie — 20 łóżek — centralne ogrzewanie — garaże — salka. Do objęcia potrzebne ca. 15.000 złotych. Zgłoszenia natychmiast do

Komunalnej Kasy Oszczędności
miasta Brodnicy n./Drwęcą. (3158

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Panów

zawiadamiam uprzejmie. że mój **nowo** urządzony (1870

oddział męski

jest już czynny. Zapewniam pierwszorzędną i hygieniczną obsługę.

Proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

Władysław Hoffmann
zakład fryzjerski dla pań i panów
Bydgoszcz
Aleje Mickiewicza 1
róg Gdańskiej.

Karawany

dla dzieci i dorosłych począwszy od 10 zł poleca

Pocztarnia 3131
ulica Grodzka

Miał torfowy

w ładunkach wagonowych poszukuje (3031

A. Medzeg
Cegielnie parowe
Fordon nad Wisłą.
Telefon 5 1 12.



PIANINA

pierwszorzędnej jakości poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.
Proszę zażądać prospekty! (22339

Licytacja.

W środę, dnia 24 lutego br. o godzinie 11-tej sprzedawać się będzie przy tutejszej Ekspedycji Towarowej: **silnik spalinowy, motor syst. Diesela marki fabrycznej Wolfa o sile 35 K. wraz z przynależnemi przyborami.**

3122) **P. K. P. Eksp. towarowa Bydgoszcz.**

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (3111

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 10.

Esencja octowa

80 proc.
dla octu stołowego i marynat po cenach najtańszych poleca (3022

Rozlewnia Esencji Octowej
Kosmos
Bydgoszcz, Dworcowa 23-25
telefon 128.

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (3066

SPRZEDAŻE

Dom
zabudowania masywne, urządzone na rzeźnictwo, morga ogrodu owocowego, wieś kościelna, 3000 mieszkańców, sprzedam korzystnie. Piechocki, Drawsko, pow. Czarnków. (3094

Dom
piętrowy centrum miasta korzystnie sprzedam. Doliński, Zbożowy Rynek 1, restauracja. (3076

Dom
sprzedam natychmiast. Hennig, Koronowo. (1873

Z powodu
zmiany przedsiębiorstwa sprzedam interes kolonjalny dobrze zaprowadzony. Of. pod „Interes“ do filji Dzien (1871

Najlepsza
okazja zakupu na raty Sypialki, jadalki, męskie pokoje, kompl. salony, białe sypialki, kuchnie, biurka, stoły do rozciągania, kanapy do spania, leżanki, szafy do rzeczy, szafki do radja, lustra, regulator, pojedyńcze meble sprzedaje bardzo tanio, ul. Jasna 25, Jakubowski. (3149

Skład
z urządzeniem, 3 pokoj. mieszkanie, tanio oddam. Grunwaldzka 43. (3140

Skład
kolonjalny tanio sprzedam. Długa 39. m. 5. (3113

Piekarnię
w dobrym biegu sprzedam lub zamienię na inną miejscowość z powodu stosunków familijnych. Of. Dz Bydg. pod „Piekarnia 200“. (2990

Motor
10 P. J. nowy na benzynę, benzol i naftę ma tanio na sprzedaż. Alfons Studziński, Kościerzyna (Pom. (3006

Pianino
dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (1560

Rekord
pończoszarski z gwarancją odbioru wyrobów, korzystnie sprzedam. Fredry nr 6, m. 9. (1879

Stół (3133
okrągły, rozciągany tanio sprzedam. Malborska 4.

Bufet
kredens tanio sprzedam. Malborska 4. (3132

Sypialka
prawie nowa (kość słoniowa) z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadomość Libelta 10, parter 1. (1875

Wózek
dziecięcy sprzedam. 3 Maja 24, m. 4, od 2—5. (1880

Sypialkę
prześliczną, kanad. brzóska, za połowę wartości oddam. Batorego 3, skład mebli. 3138

Nowe (3107
pianino korzystnie sprzedam zaraz. Obejrzeć Petersona 16, godz. 5, Sobel.

KUPNA

Kupię
dom, śródmieście, wpłacę 25.000—30 000. „Przyjezdny“ Dziennik. (3110

Kupię
wiertarkę kowalską i kuźnię polową. Oferty do filji Dzien. pod „Kuźnia“. (1874

Kupię
nowoczesną sypialkę dobrze utrzymaną na jedną osobę, (szafa, toaleta, stolik, krzesła). Of. filja Dz. Bydg. pod „O. S.“. (1885

Kupię
natychmiast dom mieszkalny wśródmieściu. Of. upraszam pod „100.000“ do filji Dz. Bydg. (1898

LEKCJE

Udzielam
lekcji począwszy od 75 gr za godzinę. Termin zapłaty obojętny. Cieszkowskiego 11, m. 4. (1889



Kto nie wierzy niech przymierzy...

a mieć będzie doświadczenie, że to **drobne ogłoszenie** — umieszczone tu **w „Dzienniku“** — bez kłopotu i bez krzyku, wielką ilość ofert wniesie, a sprzedaż korzyść przyniesie.

Nauczyciel
udziela lekcyj również jęz. niemiecki. Zgł. do filji Dzien. pod „Tanio“. (1897

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

NAUKA

Kurs
handlowy 5-cio miesięczny na Praktycznych Kursach Handlowych w/m Chrobrego 15 rozpoczyna się 1-go marca. Zapisy codziennie 12—1 i 4—5. (2683

POSADY WOLNE

Najmniej
500 zł zarobku, stałą posadę, pensję itd. dla osób mających szerokie znajomości. Fachowość zbyteczna. Zgł. Gozakred, Lwów, Wałowa 11. (2599

Zastępcy
i zastępczynie! Przewrót w dotychczasowym systemie pracy! 50 zł dziennie łatwo zarobi każdy, przy naszych nowych warunkach sprzedaży i systemie pracy. Zgłosz. osobiste przyjmuje dyrektor H. Zinner, dnia 19 i 20 II. Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem“. (3656

Uczeń
kowalski potrzebny. Chobyliński Młyn poczta Nakło. (2663

Administracja
domu za wynagrodzeniem do 150 zł miesięcznie do oddania pod gwarancją około 2000 gotówki za zabezpieczeniem. Of. pod „Zawiadowca“ do eksp. ogł. Holtzendorff, Pomorska 5. (3159

Młody
czeladnik piekarski potrzebny. Piekarnia, Jasna 37. (3128

Dziewczyna
rzetelna z dobrem gotowaniem potrzebna. Piotra Skargi 9, skład. (1877

Dobra (3142
dziewczyna z gotowaniem potrzebna zaraz. Restauracja Rzeźni Miejskiej.

Ucznia (1878
uczciwych rodziców poszukuję zaraz. O. Ziarkowski, skład kolonjalny, hurt. i detal., materjały budowlane, Więcbork.

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
damskie z humorem i śpiewem wolne. Of. do Dz. Bydg. pod „Damskie“. (3162

Pani
z dobrej rodziny, inteligentna, poszukuje posady do towarzystwa zarządu domem i gospodarstwa. „Dla samotnej“ filja Dz. Bydg. (1845

Fryzjer
będąc mistrzem szuka posady. Of. filja Dzien Dworcowa „E. W.“ (1844

Doświadczona
starsza dziewczyna, pracowita, czysta i uczciwa poszukuje zaraz posady także jako przychodnia. Oferty do Dz. Bydg. „E. 130“. (3119

DZIERŻAWY

Średni
skład, mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Zgł Strzelnica, Chodzież. (2975

Skład
możliwie z mieszkaniem w okolicy Zbożowy lub Wełniany Rynek zaraz lub wcześniej poszukiwany. Zgł. pod „130“ do Dzien. Bydg. (3112

Poszukuję (3145
ubikacji na warsztat malarski w śródmieściu z przyległym pokojem zaraz. Oferty do filji Dzien. Dworcowa pod „Ubikacja“

MIESZKANIA

Poszukujemy
2 pokoje biurowe, centrum. Oferty filja Dzien „Biurowe“. (1865

2 pokoje (3139
i kuchnia zaraz do wynajęcia. Jachcice, Czerska 45

Mieszkanie (3127
2-pokojowe, słoneczne z ogrodem owocowym do wynajęcia. Jasna 14, m. 1.

Nakło n. N.
2 pokoje kuchnia. Ogrodowa 39. (1892

Mieszkanie
6 pokojowe, komfortowe z telefonem, luksusowo wyremontowane do odstąpienia zaraz. Wiadomość Paderewskiego 1, mieszk. 1, tel. 12-90 tylko od 3—5 po południu. (1893

POKOJE

Poszukuję
elegancko umeblowanego pokoju, całkowitem utrzymaniem, możliwie telefonem. Filja Dzien. „Dyplomowany“. (1900

2 pokoje
dobrze umebl, z używaniem kuchni, łazienki, telefon, poszukuję. Of. filja Dzien. „B. H. 150“. (1890

Pokój
osobne wejście. Kwiatowa 1, m. 2. (1884

Pokój
umebl. Piotra Skargi, 5. m. 2. (1881

Dwa
pokoje umeblowane. osobne wejście od 1. III. Petersona 16, od godziny 5-tej, Sobel. (3108

Ładnie
umebl. pokój blisko dworca dla solidnego pana od 1. 3. do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (3141

Pokoje
Pomorska 3. (1882

Pokój
umeblow. do wynajęcia solidnemu panu. Mazowiecka 4, m. 10. 1876

2 dobrze
umebl. pokoje z oddzielnem wejściem dla dwóch panów lub małżeństwa do wynajęcia. Śniadeckich 31, II ptr. (1883

Pokój
wynajmę, osobne wejście. Swiętojańska 21, mieszkanie 12. (1872

RÓŻNE

Astrolog
przepowiada przeszłość, przyszłość, odpowiada na wszelkie pytania. Horoskop roczny już od zł 2, można przesłać znaczkami, podać datę urodzenia. Przyjmuję codziennie do 9 wieczór. Biuro astrologiczne, Bydgoszcz, Toruńska 13. (3120

Samochód
ciężarowy wynajmuje celem przewózki właśc. Bydgoszcz, Brzozowa 7, tel. 1093. (3017

Stanisław
zgłoszenie Chwytowo 12 godz. 18. (3114

3 letnią (3129
dziewczynkę, blondynkę, zdrową i ładną za własną oddam. Of. pod „3 letnia“.

Ostrzegam
każdego przed wynajęciem mieszkania od p. Fr. Añczaka w moim domu ul. Ks. Skorupki 64, gdyż na to nie zezwalam. Gospodarz. (3130

MATRYMONJALNE

„Fotograf“
rzym. kat. może się wżenić w dobrze prosperujący zakład fotograficzny. Oferty wraz z fotografją „C. W.“ do Dzien. (3095

Młody
inteligentny urzędnik państwowy szuka w celu matrymonjalnym panny lub wdówki bezdzietnej, inteligentnej z małym kapitałem. Listy z fotografją składać filja Dz. Bydg. pod „Warszawian“. Zwrot fotografji pod słowem honoru. (1901

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy